Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 25 marca 1938 Nr 83

Adam Romer

Czy kolej na Czechosłowację?

Po połknięciu Austrii przez Trzecią Rzeszę zapanował w Europie pewien nastrój fatalistyczny. Opinia publiczna zupełnie przypomina widzów na strzelnicy, oczekujących, kto będzie następnym przedmiotem strzału, albo też zamkniętych w pieczarze Polifema towarzyszów Odyseusza, wiedzących, że mają być zjedzeni po kolei, a pokładających jedyną nadzieję w — końcowym przesycie krwiożerczego cyklopa. Zaradczości samego Odyseusza nie widać śladu.

Państwem dziś najbardziej zagrożonym jest Czechosłowacja. W danych warunkach trudno jej liczyć na pomoc zewnętrzną. Anglia odmawia przyjęcia jakichkolwiek gwarancyj; premier Chamberlain ogranicza się do istniejących zobowiązań wobec Francji i Ligi Narodów, a te przewidują jedynie pomoc w razie zaatakowania Francji, względnie na wypadek uchwalenia „sankcyj" zbiorowych w Genewie!? Na Jugosławię nie ma co liczyć; jest ona dziś wyraźnie zorientowana na przyjaźń z Niemcami i Włochami. — Rumunia jest teraz zajęta całkowicie sprawami wewnętrznymi i musiałaby się liczyć z postawą Węgier. Sama Francja mogłaby tylko atakować Niemcy od strony Renu, gdzie fantastyczne fortyfikacje umożliwiają Niemcom obronę stosunkowo słabymi siłami; rząd belgijski odmówił już Francji pomocy w takim wypadku. Poza tym musiałaby się Francja liczyć z postawą zaprzyjaźnionych z Niemcami Włoch, oraz z ich sprzymierzeńcem, generałem Franco, będącym w przede dniu zgniecenia czerwonej Hiszpanii. Błąd popierania tak długo sowieckiej imprezy w Hiszpanii, mści się obecnie na rządzie „Frontu Ludowego". Czechosłowacja liczy oczywiście na pomoc Sowietów. Prasa zbliżona do Prezydenta Benesza posuwa się w swojej przyjaźni sojuszniczej dla czerwonej Moskwy aż do wychwalania ostatnich okrucieństw Stalina. — Niemniej zachowanie się Sowietów wobec Litwy nie bardzo powinno Czechów nastrajać optymistycznie; pytaniem jest również, którędy armia czerwona zechce, czy zdoła sobie przebić „korytarz", skoro ani Polska ani Rumunia jej nie przepuszczą? Zresztą dziś każde prawie państwo polegać musi przede wszystkiem na własnych siłach.

Do tego dochodzi wewnętrzna sytuacja Czechosłowacji. Członek rządu angielskiego, p. Lennox-Boyd, uzasadnił obojętność Anglii wobec ewentualnego „połknięcia" Czech (jako b. części składowej b. „Świętego Cesarstwa") rzekomą iredentą „połowy ludności". Tak źle nie jest; jest jednak nad czym się zastanowić: Wszyscy Niemcy czescy z wyjątkiem jedynie nielicznych socjalistów, tworzą obecnie jednolity blok pod wodzą Henleina, żądający oficjalnie autonomii dla dzielnicy niemieckiej Czech (o przeszło trzymilionowej ludności, nie licząc „wysp językowych" wśród Czechów i Słowaków). Delegacja tych Niemców zjawiła się ostatnio u Kanclerza Hitlera w Wiedniu. Tym samym runęła dotychczasowa koalicja rządowa Czechów z częścią Niemców. Ostatecznym celem Niemców czeskich jest przyłączenie ich dzielnicy do Rzeszy (co zresztą głosili już za czasów c. i k. monarchii). Jeśliby jednak rząd praski zgodził się dziś, pod presją zewnętrzną, na przyznanie autonomii Niemcom, to jakim prawem mógłby jej odmawiać nadal katolickim Słowakom, którzy ongiś uzależnili od niej swoje przystąpienie do wspólnoty państwowej z Czechami? Dziwi nas wprost, że właśnie w takiej chwili minister sprawiedliwości Derer wydał broszurę, odmawiającą umowie Pittsburskiej wszelkiego znaczenia i piętnującą sędziwego ks. prałata Hlinkę jako „bezwiednie" wysługującego się „propagandzie węgierskiej"! Mamy wrażenie, że jest raczej odwrotnie. Traktat z Trianon, o którego rewizję chodzi Węgrom, obowiązuje Czechosłowację do nadania pełnej autonomii b. Rusi Węgierskiej. W obecnej sytuacji trudno się będzie Pradze ociągać z realizacją tego zobowiązania, mimo obaw Prezydenta Benesza przed „przewagą w tym kraju wpływów węgierskich". Jeśli zaś doszłoby do udzielenia autonomii dzielnicy sudeckiej, Słowaczyźnie i Rusi, to grozi znowu żądanie pełnego samorządu ze strony dzielnicy etnograficznie węgierskiej (nad Dunajem), oraz analogiczne żądanie ze strony polskiej dzielnicy Śląska Czeskiego. Pamiętać zaś trzeba, że siedem milionów Czechów tylko w oparciu o dwa miliony Słowaków ma większość we własnym państwie.

Świadomość i nam grożących niebezpieczeństw wyklucza obojętność Polski wobec losów Czechosłowacji.

Stwierdzając te fakty, dalecy więc jesteśmy od jakiejkolwiek złośliwości pod adresem naszych sąsiadów i pobratymców słowiańskich. — Dla nas prawo samostanowienia narodów jest podstawą sprawiedliwości międzynarodowej; wara więc komukolwiek od kwestionowania tego prawa zarówno u Czechów, jak i u Słowaków. Spoglądając jednak prawdzie w oczy nie możemy pomijać faktu, że oczywista dziś słabość Czechosłowacji na arenie międzynarodowej jest nieuniknionym skutkiem jednostronnego wiązania się jej twórców z masonerią międzynarodową. Nie chodziło jej, jak wynika ze znanych dziś dokumentów, o narodowe prawa Czechów do własnego bytu państwowego, lecz o powołanie do życia w sercu Europy ostoji „zdobyczy wielkiej rewolucji". Stąd ta hojność w przyznawaniu jej ziem obcoplemiennych; stąd długoletnia hegemonia p. Benesza w Genewie; stąd podejrzane sympatie dla Czechosłowacji „frontów ludowych" i innych satelitów sojuszu masońsko-moskiewskiego. Nie tędy droga do obrony wolności Czechów! Sama technika militarna dziś nie wystarcza.

Dziś wobec przemożnej fali współczesnego nacjonalizmu byłoby szaleństwem łączyć obronę narodowego bytu Czechów i Słowaków z jakimś „blokiem przeciw faszystowskim" czy też „demokratycznym" (opartym o Sowiety?!). Dotychczasowa polityka Pragi wymaga gruntownej rewizji; chcąc być naprawdę demokratyczną, musi ona odważnie stanąć na gruncie narodowym, na gruncie samostanowienia. Lepiej mniej żandarmów na „strategicznych granicach" a więcej zwartych obrońców rdzennej ojczyzny narodowej.

Katalonia zostanie odcięta od Walencji

Wojska powstańcze sforsowały rzekę Ebro

Salamanka 24. III. (PAT). Komunikat oficjalny sztabu powstańczego donosi, że na froncie aragońskim, mimo niesprzyjającej pogody, na odcinku Huesca wojska powstańcze posuwały się naprzód, przełamując opór nieprzyjaciela. Wojska rządowe we wszystkich swych punktach oporu zmuszone były do wycofania się, ponosząc bardzo duże straty. Powstańcy zajęli wzgórze San Gregorio i wieś Tardienta. Na odcinku południowym nad rzeką Ebro wojska powstańcze przeprawiły się przez rzekę i w oparciu o silnie umocniony przyczółek przerwały front nieprzyjaciela na przestrzeni około 10 km., zmuszając całą część południową linii obronnej nieprzyjaciela na froncie aragońskim do wycofania się. Nieprzyjaciel pozostawił na placu ponad 400 zabitych oraz wielką ilość broni i amunicji.

Barcelona, 24. III. (PAT). Komunikat ministerstwa obrony donosi: Na odcinku armii zachodniej nieprzyjaciel zdołał przekroczyć rzekę Ebro i zająć miejscowości Pina i Velilla de Ebro. Nieprzyjaciel zmusił nasze oddziały do opuszczenia Tardiente i San Gerren. Na odcinku Huesca natarcie nieprzyjaciela zostało odparte.

Bunt czerwonych saperów

Bilbao 24. III. (PAT). Jak komunikują z pewnych źródeł Barcelony, zbuntował się tam batalion saperów, który otrzymał rozkaz wyruszenia na front. Pomiędzy oficerami a żołnierzami doszło do krwawych utarczek. Jeden z podoficerów zastrzelił majora.

Masakra księży przez komunistów

Citta del Vaticano, 24. III. (PAT). „Osservatore Romano" precyzując stanowisko Watykanu wobec aktów bombardowania z powietrza miast hiszpańskich stwierdza, że Stolica Apostolska zawsze ubolewała nad gwałtami bez względu na to przez jaką stronę były one popełnione i zawsze interweniowała gdy mogło to być użyteczne pragnąc złagodzić cierpienia wywołane przez wojnę. Dowodem tego była np. interwencja Stolicy Apostolskiej na rzecz dzieci baskijskich, które zwrócono ich rodzicom. — Podobnie Stolica Apostolska żywo interesowała się wymianą zakładników, zwolnieniem jeńców i darowaniem kary śmierci. W pierwszych dniach lutego, gdy coraz więcej pisano o licznych bombardowaniach miast otwartych Ojciec Święty, podczas gdy inne mocarstwa interweniowały u rządu republikańskiego,

zwrócił się z apelem do katolickich i szlachetnych uczuć gen. Franco, aby narodowcy powstrzymywali się od bombardowania.

Gen. Franco natychmiast udzielił za pośrednictwem charge d'affaires Stolicy Apostolskiej msgr Antoniutti uspakajających wyjaśnień i zapewnień. Podczas gdy Kościół przedsięwziął tę akcję charytatywną, ciągnie „Osservatore Romano",

wydarzyły się nowe krwawe wypadki, zwłaszcza w okolicy Teruelu, gdzie 27 księży zostało zmasakrowanych przez komunistów, a dwa pozostałe kościoły uległy profanacji i rabunkowi.

Do ofiar tych dołączyły się ofiary bombardowań Barcelony. Toteż Papież z własnej inicjatywy niezależnie od innych mocarstw polecił dnia 21 bm. swojemu charge d'affaires msgr Antoniutti uczynić nowe naglące kroki u gen. Franco.

Fermenty na Litwie nie ustają

Warszawa, 24. III. Kowieński korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi, że sytuacja rządu litewskiego wygląda w tej chwili dość skomplikowanie. Rząd obecnie ma właściwie dwie opozycje: jedna — to dawne stronnictwa opozycyjne, które nie miały władzy i których siłę stanowią chrześcijańscy demokraci; druga — to radykalne żywioły nacjonalistyczne, do niedawna zgrupowane koło rządu, a dziś mocno przeciwko niemu demonstrujące.

Pod wpływem tej sytuacji rząd obecny chciałby się przegrupować, rozszerzyć swój skład i wprowadzić drogą uzupełnienia do rządu członków dawnej opozycji, a przede wszystkim —

chrześcijańskich demokratów

Niedawni zaś sojusznicy rządu prą do ustąpienia rządu i do utworzenia gabinetu, jak najbardziej opornego przy wcielaniu w życie konsekwencji nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską. Miarą zaognienia sporu niech będzie początek odezwy, rozpowszechnianej dziś przez studentów w gmachu uniwersytetu i na ulicach. Odezwa ta zaczynała się:

„PRECZ ZE ZDRADZIECKIMI CZŁONKAMI RZĄDU, SPRZEDAJĄCYMI LITWĘ POLSKIM GRABIEŻCOM!"

Siłę obecnego rządu stanowi przede wszystkim brak zorganizowania się opozycji. Dziś również zostały wzmocnione posterunki policji dla ochrony polskich gmachów, polskiego domu pracy i polskich świetlic na przedmieściach.

W dalszym ciągu w formie protestu napływają ofiary na fundusz uzbrojenia. Niektóre dzienniki, jak np. „Aidas", powracają do dawnego języka pod adresem Polski, używając takich zwrotów: „Kto raz oszukał, temu się nie wierzy i nadal".

W jednej ze szkół średnich, wśród uczennic najwyższych klas przeprowadzono ankietę na temat: „Jak przeżyłaś dzień 19-ty marca?" Odpowiedzi są

GWAŁTOWNIE NIENAWISTNE DLA POLSKI.

Wszystko wskazuje w dalszym ciągu na to, że zarówno przyszły rząd zostanie uformowany pod kątem zagadnienia stosunków z Polską, tak, jak pod tym kątem rozgrywa się cała sytuacja wewnętrzna. Lapidarnie można ją określić: albo uzupełnienie obecnego rządu przez dawną opozycję, albo dymisja i nowy rząd, który dziś stanowi pełną niewiadomą. Wiadome jest tylko, coraz dobitniejsze domaganie się burzących się nacjonalistów, by w nowym rządzie decydujące stanowisko miały żywioły wojskowe.

We wtorek w miejscowości Puciana doszło do ostrych wystąpień antyrządowych i antypolskich. Tłum, podburzony przez agitatorów, rzucił się na policję, usiłując ją rozbroić. Policja musiała użyć do obrony granatów łzawiących. Aresztowano czterech demonstrantów.

Płk. Skirpa posłem litewskim w Warszawie

Warszawa, 24. III. (PAT). Pan Prezydent R. P. udzielił agrement dla posła litewskiego w Warszawie, p. Kazimierza Skirpy, dotychczasowego stałego delegata Litwy przy Lidze Narodów w Genewie.

Nowomianowany poseł litewski w Warszawie, p. Kazimierz Skirpa, urodził się 18 lutego 1895 r. w powiecie birżańskim. Ukończył akademię sztabu generalnego w Belgii. Jest on pułkownikiem rezerwy. Od 1918—1928 r.był w służbie czynnej w armii litewskiej, od 1928—1937 r. pełnił funkcje attache wojskowego w Berlinie. W r. 1937 został mianowany stałym delegatem Litwy przy Lidze Narodów.

Akt nominacyjny p. Charwata podpisany

Warszawa, 24. III. (PAT). P. Prezydent R. P. podpisał nominację dotychczasowego posła R. P. w Rydze, p. Franciszka Charwata, na posła R. P. w Kownie.

* * *

Warszawa, 24. III. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 23 b. m. w Spale nowomianowanego posła R. P. w Kownie, p. Charwata. Pos. Charwat przyjęty był następnie przez marszałka Śmigłego-Rydza oraz przez prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego.

Strajk szewców w Warszawie

Warszawa, 24. III. (Telef.). Wybuchł tu strajk szewców-chałupników, który objął nie tylko chałupników stołecznych, ale i podmiejskich. Tłumy szewców-chałupników z prowincji podążają do Warszawy, by przyłączyć się do strajkujących kolegów. Żądają oni wypłacania im zarobków gotówką, podwyższenia płac i dotrzymywania wszystkich warunków umowy zbiorowej. W Warszawie strajkuje 4.000 warsztatów. Chałupnicy okupują obecnie 40 sklepów. W inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie likwidacji strajku, ale do porozumienia nie doszło.

Wyrok na bojowców ukraińskich

Brzeżany, 24. III. (PAT). Sąd Okręgowy w Brzeżanach wydał wyrok na 7. oskarżonych o przynależność do O. U. N. i dokonywanie aktów terrorystycznych na terenie powiatu rohatyńskiego. Skazani zostali: *Hrynko Kozak i Jan Jużwin na więzienie dożywotnie, Herasym Dubas na 15 lat więzienia, Oleksa Dubas na 13 lat więzienia, Jan Krupka na 8 lat więzienia. Dwóch oskarżonych zostało uniewinnionych.*

W trosce o stan zdrowotny C. O. P.

Warszawa, 24. III. (PAT). W Ministerstwie Opieki Społecznej odbyła się pod przewodnictwem podsekretarza stanu, dr E. Piestrzyńskiego konferencja w sprawie podniesienia stanu zdrowotnego Centralnego Okręgu Przemysłowego.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerstw: skarbu, spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, komunikacji, przemysłu i handlu, oświaty, przewodniczący sejmowej komisji zdrowia i opieki społecznej, przedstawiciele Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Państwowego Zakładu Higieny, szereg lekarzy powiatowych oraz lekarzy ubezpieczalni z teren. Centralnego Okręgu Przemysłowego, wreszcie wyżsi urzędnicy ministerstwa opieki społecznej.

Na konferencji omówiono stan zdrowotny okręgu oraz plan rozbudowy urządzeń i placówek sanitarnych, a przede wszystkim ośrodków zdrowia, przychodni i szpitali.

PROCES B. STAROSTY WĄSA W KWIETNIU.

Lwów, 24. III. (Telef.). Proces apelacyjny b. starosty jarosławskiego i lubartowskiego, Wąsa, ma się odbyć w kwietniu jeszcze przed świętami wielkanocnymi.

Nowy transport spekulantów wywieziony do Berezy

Warszawa, 24. III. (PAT). W wyniku dalszej akcji ministerstwa spraw wewnętrznych zwalczania elementu przestępczego, szczególnie szkodliwego dla bezpieczeństwa i porządku publicznego, wysłano do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej kilkudziesięciu spekulantów i szkodników gospodarczych oraz zawodowych przestępców kryminalnych z terenu województwa łódzkiego. Są to m. in.: Berek Borensztein, Ksyl Frydman, Ela Brystowski, Abram Gelrubin, Enoch Sztajnsznajder, Hercel Wurcel, Józef Szewczyk, Hersz Ajzenbach, Izrael Gozjasz.

Układ w sprawie ziem pounickich między rządem a Stolicą Apostolską

Warszawa, 24. III. (PAT). W dniu 24 bm. odbyła się kolejna konferencja między delegatem rządu Rzeczypospolitej ministrem WR. i OP. prof. Świętosławskim a delegatem Stolicy Apostolskiej ks. kardynałem Augustem Hlondem, dotycząca spraw, przewidzianych w art. 24 pkt. 3 konkordatu do uregulowania między rządem Rzeczypospolitej a Stolicą Apostolską.

W wyniku tej konferencji został podpisany projekt układu między Stolicą Apostolską a rządem Rzeczypospolitej w sprawie ziem pounickich.

——o——

Uniewinnienie narodowca

Przed Sądem Okręg. odbyła się w Krakowie rozprawa apelacyjna przeciw p. Tadeuszowi Bulewskiemu, słuchaczowi Akademii Górniczej, skazanemu w pierwszej instancji na 900 zł. grzywny za okrzyk przeciw pewnym wybitnym osobistościom krakowskim.

Jako świadek przesłuchany został konfident policyjny Białek, który zmienił swe zeznanie i oświadczył, że nie może sobie z całą pewnością przypomnieć oskarżonego. W czasie przesłuchania świadka Białka, wyszło na jaw, że został on przed 3 tygod. przychwycony w Skawinie na kolportowaniu nielegalnych ulotek „Falangi" i O. N. R. i od trzech tygodni przebywa w areszcie.

Sąd uniewinnił oskarżonego Bulewskiego, zaznaczając w motywach, że zeznania świadka Białka wywarły niekorzystne wrażenie.

——x——

Likwidacja wielkiej bandy przemytniczej

Warszawa, 24. III. (Tel.). Straż graniczna po dłuższych dochodzeniach wykryła i zlikwidowała wielką bandę przemytniczą, na której czele stał Mordka Szancer zamieszkały w Warszawie. Niedawno opuścił on Warszawę i przenosił się z miasta do miasta. Ale wreszcie natrafiono na jego ślad w Wielkopolsce, gdzie spotykał się z *Henochem Węgrowiczem*, członkiem międzynarodowej szajki fałszerzy paszportów. Zawarł spółkę przemytniczą z trzema żydami obywatelami gdańskimi. Banda przemycała do Polski cenne koronki oraz jedwabne szale z Francji do Polski, szmuglując towar przez Prusy Wschodnie. Do szajki wciągnięto maszynistę kolejowego Heisa i jego pomocnika Praussa, zatrudnionych na wąskotorowej kolejce niemieckiej łączącej Królewiec z okolicami Gdańska. Maszynista i jego pomocnik przewozili towary pod węglem w wzbiornikach na wodę oraz pod ławkami wagonów. Z Gdańska do Polski wywożono towar za pośrednictwem jednej z większych firm transportowych, *posługując się sfałszowanymi dokumentami.* Po ustaleniu tych wszystkich okoliczności przeprowadzono rewizję w kilkunastu sklepach w Warszawie. Wykryto znaczną ilość przemyconych towarów w sklepie Abrama Znamirowskiego i stwierdzono, *że przemytnicy założyli nawet własny sklep, by uniknąć wysokich kosztów pośrednictwa i nazwali go „Rokoko".* Sklep mieścił się przy ul. Kruczej. Mordkę Szancera, który usiłował uciec do Paryża wraz z rodziną ujęto w Orłowie, Węgrowicza w Tczewie, innych w Gdańsku. Szancera miano uwolnić za kaucją, *jednak władze ostatecznie postanowiły go nie zwalniać i wysłały go do Berezy.*

Organ Stronnictwa Pracy „Nowa Prawda" zawieszony

Warszawa, 24. III. (PAT). Na zasadzie artykułów 29 i 30 dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, Sąd Okręgowy decyzją z dnia 24 marca br. zawiesił czasopismo p. t. „Nowa Prawda".

Decyzja sądu zapadła na skutek wybitnie szkodliwej działalności czasopisma "Nowa Prawda", które było wielokrotnie konfiskowane za artykuły i notatki, wykazujące brak należytego poszanowania dla najwyższych autorytetów w państwie, niedozwoloną krytykę polityki i działalności rządu oraz władz państwowych, pochwalanie zaburzeń i zajść, niedozwoloną krytykę wyroków sądowych i t. d.

Nowe projekty ustaw uchwalił Senat

Warszawa, 24. III. (Telef.). Dziś o godzinie 15 rozpoczęło się posiedzenie plenarne Senatu poświęcone załatwieniu rządowych projektów ustawy związanych z t. zw. małą reformą podatkową dalej ustawy o obniżeniu składek ubezpieczen. oraz nowym ustroju adwokatury. Najpierw załatwiono ustawy podatkowe. Uchwałę o podatku obrotowym uchwalono z pewnymi zmianami, zwalniając m. in. od opłacania tego podatku stowarzyszenia turystyczne i krajoznawcze oraz rozszerzając ulgi dla spółdzielni. Projekt ustawy o podatku dochodowym przyjęto bez zmian. W ustawie o opłatach turystycznych Senat poczynił liczne zmiany, uwzględniając w nich m. in. trudną sytuację wydawnictw pism codziennych i periorycznych. Opłaty rejestracyjne dla wydawnictw codziennych w większych miastach poza Warszawą obniżono

z 750 zł. do 200 zł. a w mniejszych ze 150 do 120 zł., dla wydawnictw periodycznych w Warszawie z 250 zł. do 120.

Z tymi zmianami ustawę przyjęto. Ustawę przedłużającą obniżenie składek ubezpieczeniowych na okres od 1 kwietnia br. do 1 kwietnia 1939 r. referował senator Serożyński, podkreślając, że przywrócenie dawnej składki

obciążyłoby w obecnej chwili robotników na 14 milionów zł. a pracowników umysł. na 7 milionów złotych rocznie.

Dalsza krótkoterminowa obniżka wkładek nie ma większego znaczenia dla problemu ubezpieczeniowego, powinna zaś być utrzymana z tego względu, że obciążenia podatkowe w stosunku do pracowników są nadal stosowane. W dyskusji sen. Kudelska wystąpiła za odrzuceniem projektu ustawy, motywując to ciężką sytuacją instytucyj ubezpieczeń społecznych. Przeciwko jej wnioskowi wypowiedział się przedstawiciel przemysłowców senator Heyman-Jarecki. Ostatecznie ustawę przyjęto bez zmian w brzmieniu projektu uchwały sejmowej, czyli że

OBNIŻKĘ PRZEDŁUŻONO.

W godzinach wieczornych odbyła się dyskusja nad projektem ustawy o ustroju adwokatury. Zaznaczyć należy, że jakkolwiek komisja senacka przyjęła znaczną ilość poprawek do projektu, to jednak poprawki te ważniejszych zmian do projektu w brzmieniu sejmowym nie wprowadzają, gdyż są one drobniejszego znaczenia. Niewątpliwie ustawę przyjmie i plenum bez wprowadzania do niej zasadniczych zmian.

przeznaczony jest na cele kulturalno-religijne. Senat uchwalił projekt ustawy wraz ze zmianami proponowanymi prze komisję Senatu.

Sen. Terlikowski referował ustawę o umarzaniu prywatno-prawnych wierzytelności państwowych. Obecny projekt upoważnia ministra skarbu na wniosek właściwego ministra względnie zwierzchniej władzy przedsiębiorstwa państwowego do umarzania wierzytelności w razie, gdy są nieściągalne, albo też, gdy ściągnięcie naraziłoby dłużnika na niewspółmierne straty lub na ruinę gospodarczą. Ustawę przyjęto bez zmian. Ustawa ta będzie bardzo życzliwie przyjęta przez szerokie warstwy, szczególnie przez mieszkańców wsi, ustawa ta bowiem przyznaje szereg ułatwień i obniżek opłat powyżej 50 proc. Ustawę przyjęto bez zmian.

Następnie przyjęto ustawy: o utworzeniu Sądu Apelacyjnego w Toruniu, o ujawnieniu w księgach hipotecznych własności gruntów pounickich, o nadaniu pełnych praw państwowych szkół akademickich Uniwersytetowi Katolickiemu w Lublinie.

Okropne zażydzenie adwokatury

Warszawa, 24. III. (Telef.). Sprawozdawca ustawy o ustroju adwokatury sen. Jeszke, wskazał na potworne zażydzenie zawodu adwokackiego. W Wilnie na 350 adwokatów jest 24 proc. żydów, w Lublinie 28 i pół proc., w Warszawie na 2.100 adwokatów jest 53 proc. żydów, w Krakowie na 1.300 adwokatów jest 54 proc. żydów, w apelacji lwowskiej na 2.500 adwokatów aż 73 proc. to adwokaci żydzi. Przeciętnie przeto udział żydów w adwokaturze wynosi 53 proc. Wśród aplikantów stosunki wyglądają jeszcze gorzej. Na przykład we Lwowie na 1.700 aplikantów jest zaledwie kilkudziesięciu Polaków. Poza tym drugą bolączką jest nadmiar adwokatów w stosunku do potrzeb ludności. Np. w Krakowie na 10.0000 mieszkańców przypada 21 adwokatów, a we Lwowie aż 24,4. Obecna ustawa zmierza do otwarcia drogi naprawy tych stosunków. Przewidywać należy, że trzeba będzie co najmniej 9 lat, który to okres ustawa przewiduje, jako przejściowy. Senacka komisja przyjęła do projektu uchwalonego przez Sejm 80 poprawek, w czym kilka zmierzających do złagodzenia niektórych przepisów. Wytworzyły się tak niezdrowe stosunki w organizacji władz samorządowych, że uchwalenie w Sejmie mianowanie władz przez Naczelną Radę Adwokacką

NIE SPOTKAŁO SIĘ Z ŻADNYM SPRZECIWEM.

Natomiast przepis ustalający, że zawsze wszelkie wybory byłyby zatwierdzane przez Radę Naczelną, Senat złagodził w ten sposób, że ograniczył do lat 3 ten przepis, z prawem przedłużenia go na dalszych lat 6 z tym, że Naczelna Rada Adwokacka może uchylić wybory na skutek sprzeciwu przewidzianej ilości uczestników walnego zgromadzenia. Zmniejszono także z 5 do 2 lat okres, w którym sędzia przechodzący do adwokatury nie może obrać siedziby w miejscowości, w której ostatnio sprawował urząd.

W dyskusji mniejszości narodowych Ukrainiec Decykiewicz i żyd Trockenhaim bardzo ostro wystąpili przeciwko ustawie.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki senatorów mniejszościowych i przyjęto ustawę z poprawkami komisji.

Do laski marszałkowskiej wpłynęła interpelacja sen. Macieszynej w sprawie ostatnich zajść w kraju oraz sen. Kudelskiej do ministra oświaty w sprawie udziału młodzieży szkół średnich i wyższych w awanturach ulicznych w Warszawie w dniach 18, 19 i 20 b. m. w Warszawie. Autorka interpelacji zapytuje p. ministra, czy wyciągnie konsekwencje w stosunku do uczniów zamieszanych w awantury i jakie środki zostały podjęte, by zabezpieczyć młodzież szkolną przed rozagitowaniem partyjnym i wciąganiem do awantur ulicznych. Następne posiedzenie senatu we wtorek 29 b. m. Będzie to ostatnie posiedzenie w czasie bieżącej sesji budżetowej.

Pełne prawa państwowych szkół akad.
dla katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Warszawa, 24. III. (PAT). Na środowym posiedzeniu Senat wysłuchał m. in. referatu sen. Staniewicza w sprawie zmiany ustawy o wykupie przez dzierżawców gruntów zajętych pod budynki przez grunty czynszowych w miastach i miasteczkach na obszarze Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Ustawa ta wygasa w roku bieżącym. Nowela złożona przez pos. Kamińskiego wprowadza zmiany dotyczące obniżenia ceny wykupowej, oprocentowania i przedłużenia terminów wpłat.

Komisja Senatu wprowadziła pewne zmiany do projektu uchwalonego przez Sejm, a m. in. zmianę, w myśl której do gruntów wyjętych spod działania ustawy, zostają zaliczone grunty należące do Kościoła i związków religijnych, z których dochód

Uroczystość 2000-lecia urodzin cesarza Augusta na Uniw. Jagiel.

Kraków, 24. III. W niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 12 odbędzie się w auli Uniwesytetu Jagiellońskiego uroczysta Akademia z okazji 2000-lecia urodzin cesarza Augusta. Wstęp dla publiczności wolny.

W uroczystości tej prócz Senatu Akademickiego i grona profesorów U. J., przedstawicieli władz duchownych, wojskowych i cywilnych, oraz szerokich sfer kulturalnych Krakowa, wezmą udział Goście z Włoch, specjalnie w tym celu przybywający do Uniwersytu Jagiellońskiego, w osobach: Rektora Uniwersytetu rzymskiego, profesora Pietro de Francisci, profesora Giulio Omivino Giglioli, profesora Giuseppe Cardinali i profesora Vinzenzo Ussani.

Po Akademii odbędzie się w Auli uniwersyteckiej uroczytość wręczenia Rektorowi Pietro de Francisci dyplomu doktora honorowego, który to tytuł nadał mu Wydział Prawa U. J.

Stan szkolnictwa w Krakowie

Kraków, 24. III. (Telef.). W dniu dzisiejszym wieczorem na posiedzeniu rady miejskiej toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem miejskim. Dział IV oświaty zreferował radny Dziedzic. Okazuje się, że w Krakowie jest 46 szkół powszechnych publicznych i 10 prywatnych. Budynków szkolnych jest 47. Na jedną salę szkolną przypada 50 uczniów. Zachodzi więc potrzeba wybudowania nowych szkół. Najpilniejszą jest budowa szkoły w Płaszowie. Sprawa oświaty powszechnej w Krakowie nie przedstawia się pomyślnie, na co złożyły się zaniedbania wojenne i powojenne. W dyskusji zabierali głos radni Ks. Niemczyński. radna Kostrzewska, radny Ogrodziński i in. Radni socjalistyczni zaatakowali młodzież zarzucając jej nienawiść religijną. Z wywodami socjalistów polemizował radny W. Ogrodziński.

Sejmowa Podkomisja Oświatowa o tytule inżyniera

Warszawa, 24. III. (Tel.). Dziś obradowała Sejmowa Podkomisja Oświatowa nad projektem ustawy o tytule inżyniera dyplomowanego i inżyniera. Podkomisja przyjęła zasadę jednolitego tytułu inżyniera *i odrzuciła projektowany przez rząd tytuł inżyniera dyplomowanego.* Podkomisja proponuje natomiast rozszerzyć uprawnienia rad wydziałowych szkół akademickich do nadawania tytułu inżyniera. Przy czym dla absolwentów niektórych szkół przewidywane jest nadawanie tytułu inżyniera bez egzaminów. Obrady podkomisji mają na razie znaczenie raczej teoretyczne, nie ulega bowiem wątpliwości, *że projekt nie będzie uchwalony w ciągu tej sesji i że prawdopodobnie wejdzie pod dalsze obrady dopiero w czasie następnej sesji budżetowej.*

Wdowa po Dollfussie w Szwajcarii

Fryburg, 24. III. (PAT). Przybyła tu wdowa po kanclerzu Dollfussie, która zamierza osiąść w Szwajcarii i oddać dzieci do jednego z tutejszych zakładów wychowawczych.

Niemcy gwarantują Węgrom
nienaruszalność granicy

Budapeszt, 24. III. (PAT). Na posiedzeniu połączonych komisyj spraw zagranicznych obu izb parlamentu węgierskiego minister spraw zagran. Kanya wygłosił expose na temat aktualnych zagadnień węgierskiej polityki zagranicznej.

Min. Kanya podkreślił na wstępie, że realizacja Anschlussu stała się możliwa dzięki dwóm faktom: 1) zniknięcie wyższości militarnej zwycięzców, będących jednocześnie gwarantami niezależności Austrii, a co za tym idzie i uniemożliwienie interwencji wojskowej dla utrzymania suwerenności austriackiej, 2) stosunki austriacko-włoskie zostały zmienione w konsekwencji zasadniczych zmian w sytuacji politycznej w Europie, w których Włochy przywiązywały dużą wagę do niepodległości Austrii.

Po dokonanym Anschlussie stanęliśmy wobec sytuacji, w której w miejsce Austrii graniczymy z Rzeszą, z którą utrzymujemy szerokie stosunki, a zatem i stanowisko, jakie zajmujemy wobec Rzeszy nie mogło ani na chwilę budzić żadnych wątpliwości.

W zasadniczych kwestiach politycznych nie ma różnic pomiędzy Węgrami a Rzeszą, a nawet w pewnych zagadnieniach istnieje całkowita wspólność interesów. Węgry prowadzić będą w stosunku do Rzeszy dotychczasową politykę, mimo zmienionych warunków.

W tym miejscu min. Kanya oświadczył,

że rząd niemiecki nie dopuścił jakichkolwiek wątpliwości, jakie mogłyby się nastręczyć w sprawie obecnych granic niemiecko-węgierskich, stwierdzając ich nienaruszalność.

Głębokie sympatie dla narodu węgierskiego, jakim dał wyraz naród Polski w czasie wizyty regenta w Polsce, stanowi niewątpliwie doniosły czynnik polityczny w życiu basenu naddunajskiego. Zainteresowania Polski dla basenu naddunajskiego przyjęte są przez Węgry z wielkim zainteresowaniem w nadziei, że współpraca nad sprawą pokoju Węgier i Polski będzie się coraz pomyślniej rozwijała.

Wiadomości z kraju

Ważne postulaty Kieleckiego Koła Związku Oficerów Rezerwy

W dniu 20 marca odbyło się w Kielcach Walne Zgromadzenie Kieleckiego Koła Związku Oficerów Rezerwy. W czasie obrad powzięto szereg ważnych rezolucyj, dotyczących kwestii ukraińskiej oraz sprawy Pomorza i Gdańska. W sprawie żydowskiej postanowiono wezwać Polaków do **bezwzględnego przestrzegania zasady popierania handlu polskiego**, dalej zwrócić się do Rządu z żądaniem natychmiastowego wstrzymania wydawania żydom jakichkolwiek dalszych koncesyj na sprzedaż wyrobów monopolowych i zwrócić się do Rządu z postulatem, by właściwe władze państwowe przestrzegały zasady, że żyd nie może uczyć w szkole, do której uczęszczają chrześcijanie. Postanowiono też zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wojskowych, by zażądało odsunięcia żydów od wszelkiego współdziałania z przemysłem wojennym.

„Dziennik Wileński" wznowiony

Polska Agencja Agrarna donosi, że władze administracyjne w Wilnie potraktowały przychylnie prośbę złożoną przez tamtejszych Litwinów w sprawie wydawania codziennego pisma pt. „Nadzieja". Wydawanie narodowego „Dziennika Wileńskiego", który po znanych wydarzeniach był zawieszony, zostanie w najbliższym czasie wznowione.

Wstrząsająca zbrodnia w Borysławiu

40-letnia Franciszka Podolakówna w Borysławiu, z zemsty za porzucenie jej przez niejakiego St. Kondrackiego, wrzuciła do dołu naftowo-ropnego jego siostrzeńca, 9-letniego Kazimierza Bedrego, poczym sama popełniła samobójstwo, skacząc do tego dołu i topiąc się. Jest rzeczą ciekawą, że przed dwoma laty niejaka Maria Mroczowska, z zemsty za porzucenie jej przez narzeczonego, utopiła w tym samym dole ropnym jego 3-letnią siostrzenicę Irenę Jaremków, na następnie wskoczyła sama i utopiła się.

„Kupił" autobus miejski za 1000 zł.

Przed Sądem Okr. w Warszawie stanął **oszust Narcyz Bącik**, który sprzedał wieśniakowi W. Konopce autobus miejski, kursujący po linii C. Konopka po sprzedaży gospodarstwa rolnego, przybył do Warszawy, by uzyskać posadę dozorcy. Bącik ofiarował mu się za pośrednika przy poszukiwaniu pracy, następnie jednak wpadł na pomysł sprzedania mu autobusu. Gdy Konopka dał się namówić do tej transakcji, zaprowadzono go na plac Teatralny, gdzie przed gmachem Ratusza oszust przedstawił mu osobnika ze sztucznym okiem i powiedział, że to jest główny dzierżawca autobusów miejskich. Następnie wszyscy trzej udali się do baru, gdzie wkrótce zjawił się nowy osobnik, podający się za rejenta. Przy wódce sporządzono umowę i po otrzymaniu pieniędzy, oszuści ulotnili się. Afera ujawniła się, kiedy Konopka zgłosił się do zajezdni autobusowej po odebranie wozu. W albumie przestępców poszkodowany poznał głównego sprawcę afery Bącika. Oszust jednak nie chciał wydać swoich wspólników. Sąd skazał go na półtora roku więzienia.

Wrzący tłuszcz wlała do gardła mężowi

W warszawskim Sądzie Okr. rozpatrywana była sprawa Stanisławy Susińskiej o ciężkie poparzenie męża przez wlanie mu do gardła gorącej przetopionej słoniny. Pomiędzy małżonkami powstawały nieporozumienia na tle pretensji Susińskiego do żony. Niejednokrotnie zatargi te kończyły się pobiciem Susińskiej. Kiedyś Susiński wrócił do mieszkania nie trzeźwy i w kłótni z żoną uderzył ją. Gdy położył się spać i zasnął, chrapiąc z otwartymi ustami. Susińska wlała mu do gardła wrzący tłuszcz. Skutki były fatalne, gdyż S. doznał silnego poparzenia gardła i przełyku. Oskarżona przyznała się do winy. Sąd biorąc pod uwagę unieśienie oskarżonej, pobitej przed tym przez męża, *skazał ją na półtora roku więzienia z zawieszeniem.*

Kielce

UCZCZENIE POLEGŁYCH POWSTAŃCÓW 1863 R. W kościele parafialnym w Szańcu, pow. stopnickiego z okazji 75-ej rocznicy poległych powstańców, którzy zginęli śmiercią bohaterską w dniu 18 marca 1863 r. w walkach na Grochowiskach — odbyło się nabożeństwo żałobne. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz organizacji społecznych ze starostą powiatowym p. L. Witkowskim na czele, w podniosłej uroczystości tej wzięło udział kilka tysięcy ludności z okolicznych wsi. Nabożeństwo odprawił ks. Syrkiewicz, proboszcz parafii w Szańcu.

KIELECKIE TOWARZYSTWO KREDYTOWE MIEJSKIE, A NOWE LISTY ZASTAWNE. W Ministerstwie Skarbu bawiła delegacja Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan w Kielcach i Zarządu Miejskiego, która zabiegała o uzyskanie zezwolenia na nową emisję listów zastawnych m. Kielc na sumę od 500.000 zł do 1 miliona zł. Emisja nowych listów zastawnych zapewniłaby kieleckiej własności nieruchomości tani i dogodny kredyt, którego od dłuższego już czasu nie może uzyskać. Jak słychać, sprawa ma widoki pomyślnego załatwienia.

SKARŻYSKO - KAMIENNA ROŚNIE. W Skarżysku-Kamiennej odbyła się pod przewodnictwem burmistrza Tatkowskiego narada, gospodarczo-budowlana, z udziałem przedstawicieli samorządu, władz wojewódzkich, zakładów fabrycznych i instytucji kredytowych, przemysłowych i handlowych oraz miejscowego społeczeństwa, w sprawie inwestycyj w mieście, które w iście gdyńskim tempie rozrosła się w ciągu ostatnich 12 lat, o czym świadczy wzrost liczby mieszkańców z 7 do 20.000. Ze względu na specjalną rolę Skarżyska w Centralnym Okręgu Przemysłowym, stwierdzono konieczność wzmożenia ruchu budowlanego, który ma objąć budowę około 2.500 mieszkań jedno, dwu i trzyizbowych. Z wiosną przystępuje miasto do masowej budowy tanich mieszkań robotniczych, gdyż około 2.000 pracowników, z braku mieszkań w mieście, musi dojeżdżać do pracy z okolicznych osiedli, oddalonych o kilkanaście kilometrów. Poza tym omówiono program urządzeń publicznych, a w pierwszym rzędzie komunikacyjnych i sanitarnych.

ORGANIZACJA IZB LEKARSKO-DENTYSTYCZNYCH. W sali kieleckiej Rady Miejskiej odbyło się zebranie informacyjno - dyskusyjne lekarzy-dentystów z woj. kieleckiego, w sprawie organizacji Izb Lekarsko-Dentystycznych. Referaty poświęcone tej sprawie wygłosili prezes Zw. Lekarzy-Dentystów w Państwie Polskim dr Leon Sachs oraz redaktor „Dentystycznych Wiadomości Związkowych", dr Al. Ujejski.

100.000 ZŁ NA ROZBUDOWĘ SZPITALA MIEJSKIEGO W KIELCACH. Kielecki Zarząd Miejski wszczął w miejscowej Ubezpieczalni Społecznej starania o uzyskanie pożyczki w sumie 100.000 zł na dokończenie rozbudowy szpitala miejskiego św. Aleksandra w Kielcach. Ponieważ Ubezpieczalnia Społeczna zainteresowana jest bezpośrednio w uzyskaniu nowych pomieszczeń dla chorych, pożyczka zostanie prawdopodobnie miastu udzielona.

Młodzież łącznikiem przyjaźni polsko-japońskiej

Mniejwięcej po trzech tygodniach dochodzą do nas przesyłki pocztowe z Japonii przez Syberię. „Najświeższe" więc n. p. dzienniki noszą daty z końcowych dni lutego. Wiadomości są spóźnione, lecz mimo to warto przetłumaczyć z dzienników japońskich notatki, które nas interesują. W jednym z numerów tokijskiego „Nichi-nichi shimbun" z końca lutego zamieszczono na naczelnym miejscu *korespondencję uczniów polskich z ministrem wojny Sugiyama.* Oto 14 chłopców i 11 dziewcząt ze szkoły w miejscowości (w japońskim tekście nazwa brzmi niezrozumiale: „bi-a-ro-si-ju-fu" — Białosiow?) leżącej w pobliżu granicy sowieckiej wystosowało do japońskiego ministra wojny list w którym życzą Japonii zwycięstwa w tej wojnie, gdyż zwycięstwo nad Chinami będzie równocześnie ciosem dla komunizmu. A wszyscy oni doskonale wiedzą, czym jest komunizm i bolszewizm, gdyż mieszkają tylko w odległości kilku kilometrów od granicy sowieckiej. Do listu dołączona była prośba o fotografię ministra. Minister Sugiyama natychmiast odpisał w słowach serdecznych, iż cieszy się, że dzieci polskie już teraz rozumieją swe zadanie obywatelskie, oraz życzy im, by czynili w nauce jaknajlepsze postępy. Wyraził przy tym przekonanie, że z takiej młodzieży wyrosną na pewno dobrzy obywatele dla państwa polskiego. Do listu załączył minister Sugiyama swą podobiznę.

Również w „Nichi -nichi shimbun" w jednym z numerów z końca lutego zamieszczono duży artykuł o mającym się odbyć w Warszawie w połowie kwietnia *„wieczorze wiśni"*, urządzanym przez „kyoku-to sejnen-dan" (Związek młodzieży Dalekiego Wschodu). Związek ten zwrócił się przez ambasadora Sako w Warszawie do ministerstwa spraw zagranicznych w Tokio z prośbą o nadesłanie kimon, dekoracyj japońskich, lalek, lampionów, filmów, płyt gramofonowych i sztucznych kwiatów wiśni. Ministerstwo japońskie — jak podaje „Nichi-nichi shimbun" postanowiło spełnić prośbę związku polskiego.

Dodać należy, że jeszcze dotychczas świeża jest w Japonii pamięć o dzieciach polskich, które po przewrocie bolszewickim, zgromadzone dzięki staraniom polskich organizacyj na Dalekim Wschodzie, były ewakuowane z Syberii przez Japonię do Ojczyzny. W Japonii dzieci polskie doznały niezmiernie serdecznego przyjęcia a losem tych biednych sierót zaopiekowały się ministerstwa i dwór cesarski.

M. B.

Wiedeń pod nowym reżimem

„Czystka" w akademii rolniczej

Z wiedeńskiej Akademii Rolniczej usunięto cały szereg profesorów, znanych przeciwników ruchu narodowo-socjalistycznego, a więc redaktora Rederbauera, legitymistę prof. Zeszner Spitzenberga, dalej profesorów Tilla, Amschlera, Wernera. Rektorem na semestr letni mianowano prorektora profesora Kaserera.

Rozwiązanie Katolickiej Ligi Kobiet w Austrii

Przywódca NSDAP w Linzu oświadczył, że kierowniczka prowincjonalnych lig kobiecych otrzymała zlecenie rozwiązania wszystkich dotychczasowych organizacyj kobiecych (KAP).

Zjednywanie biednych Austriaków

Celem najskuteczniejszego niesienia pomocy biednym obywatelom Austrii w centrach przemysłowych, pomoc zimowa Rzeszy wysłała do Austrii 50 wagonów z żywnością i odzieżą i 50 kuchni polowych. Wartość przywiezionych środków wynosi 8 milionów mk. Dalej 10 kwietnia wyjedzie z Austrii do Rzeszy na kilkotygodniowy wypoczynek 20 tys. dzieci. Oddziały bawiącej żandarmerii i policji wydadzą z końcem bieżącego tygodnia 2 tys. obiadów dla bezrobotnych, jako dalszy ciąg akcji dożywiania.

Rewizja w pałacu biskupim w Salzburgu

„Osservatore Romano" donosi, że w dniu 14 marca po raz drugi odbyła się w Wiedniu w pałacu arcybiskupim szczegółowa rewizja. Na czas rewizji wszyscy członkowie kapituły zostali zgromadzeni w jednym pokoju. Materiał zajęty w rewizji wywieziono na dwóch wozach. Arcybiskup Waitz jest więźniem w swoim własnym mieszkaniu. Z osobami postronnymi może on rozmawiać tylko w obecności straży hitlerowskiej. Wieczorem po rewizji austriackie władze kościelne otrzymały rozkaz wywieszenia chorągwi ze swastyką na wszystkich budynkach kościelnych.

Sygn. VII. Km. 1634/37.
Sygn. Sądu Gr. III. 2. E. 700/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Marii Feldmann, zastąp. przez adw. Dr Maksymiliana Grossa w Krakowie, ul. Pierackiego 1. 9, przeciw dłużn. Marii, Agnieszce, Antoninie z Wiślockich Gertler w Krakowie, ul. Basztowa L. 3, **dnia 9 maja 1938 r. o godzinie 9-tej minut 30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13 Sala** Nr. 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużn. po ¼ części nieruchomości 1) Lwh 392 Ks. gr. gm. Kat. Kraków, Dz. XVI Łobzów i 2) Lwh 98, 3) Lwh 99 i 4) Lwh 100 Ks. gr. Kat. Kraków, Dz. XV. Nowawieś, składających się ad 1) z parc. gr. lkat. 190/19 o powierzchni 1178 m. kw., ad) 2) z parc. gr. Lkat. 295, 296 o łącznej powierzchni 11.338 m. kw., ad 3) z parc. grunt. Lkat. 297 o powierzchni 5056 m. kw. i ad 4) z parc. grunt. Lkat. 300 o powierzchni 6842 m. kw., położonych ad 1) do 4) przy ul. Juliusza Lea między domami L. orj. 86 i 90 a. — ¼ część tych nieruchomości oszacowana została ad 1) na sumę zł 4.770.—, ad 2) na zł 12.750, ad 3) na zł 4.550 i ad 4) na zł 6.160.—. Cena wywołania wynosi ad 1) zł 3.577 gr 50, ad 2) zł 9.562 gr 50, ad 3) na zł 3.412 gr 50 i ad 4) na zł 4.620.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) zł 477.—, ad 2) zł 1.275.—, ad 3) zł 455.—, i ad 4) zł 616.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wart. przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, oddział egzekucyjny.

Dnia 15 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Z szerokiego świata

MROZY W SYRII. Na skutek silnej fali mrozów, która nawiedziła Syrię i Liban, ukazały się wilki. W osadzie Artar wilki napadły na grupę wieśniaków i rozszarpały dwie osoby.

STRASZLIWE TORNADO W INDIACH. Donoszą z Bengalu, że nad miejscowością Jhautala, Kalamapur i Kadamichan przeszło straszliwe tornado. Wszystkie te miejscowości zostały niemal doszczętnie zniszczone. Kilkadziesiąt osób zginęło, a kilkaset odniosło rany.

WIEŚ NIŻNIA W PÓŁNOCNEJ SŁOWACZYŹNIE SPŁONĘŁA DOSZCZĘTNIE. 81 rodzin liczących 341 osób, pozostało bez dachu nad głową. Wszelkie wysiłki zlokalizowania pożaru zawiodły, gdyż w studniach szybko zabrakło wody, rzeka jest zbyt oddalona od wsi, a szalony wiatr przerzucał ogień z zagrody na zagrodę. Kilkadziesiąt osób odniosło rany i oparzenia, jedno dziecko znalazło śmierć w płomieniach. Straty oceniane są na blisko 3 miliony koron.

SIEĆ KOMUNIKACYJNA LOTNICTWA CYWILNEGO W RUMUNII ROZWIJA SIĘ stale. Z dniem 2 maja nastąpi otwarcie stałego połączenia lotniczego między Bukaresztem i Budapesztem. Linia ta obsługiwana będzie jednocześnie przez samoloty rumuńskie i węgierskie. Pierwszy lot techniczny został już dokonany. Do Bukaresztu przybył samolot węgierskiego towarzystwa lotniczego, który przeleciał dystans Budapeszt—Bukareszt w 3 godziny. W najbliższych dniach uda się do Budapesztu samolot towarzystwa rumuńskiego.

NOWY BISKUP SŁOWACKI. KAP: Ojciec św. mianował biskupem-sufraganem słowackiej diecezji w Tyrnawie (Trnava) kanonika bratysławskiego i rektora gimnazjum ks. dra Michała Buzalkę. Ks. dr Michał Buzalka urodził się w r. 1885 w Słowacji, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1908. Od r. 1922 był profesorem, a następnie rektorem seminarium w Tyrnawie. W r. 1931 przeniesiony został do Bratysławy, gdzie zajmując stanowisko rektora miejscowego seminarium, otrzymał godność kanonika. Nowy biskup przez pewien czas był redaktorem znanego bratysławskiego dziennika katolickiego „Slovak“, co wyraźnie charakteryzuje jego słowackie uczucia narodowe.

CAŁE WŁOCHY OBCHODZIŁY 19 ROCZNICĘ utworzenia pierwszych faszystowskich oddziałów walki czynnej. W Rzymie przeniesiono zwykłym ceremoniałem sztandar partii faszystowskiej z siedziby partii do pałacu weneckiego, gdzie umieszczono sztandar na balkonie. Na balkonie ukazał się Mussolini, który wygłosił do tłumu przemówienie okolicznościowe.

W CIĄGU B. R. DO TURCJI MA PRZYBYĆ Z BUŁGARII I RUMUNII około 20.000 emigrantów, dla których władze tureckie budują już w Tracji 5.000 domów. Podróż do Turcji emigranci odbędą na okrętach tureckich. Jak wiadomo, Turcja pragnie powiększyć swą ludność i w tym celu chętnie przyjmuje Turków, zamieszkałych w krajach bałkańskich.

NA WYBRZEŻU BAŁTYKU UPAŁY. Na wybrzeżu Bałtyku w okolicy kąpieliska Cranc, od kilku dni panują upały. Temperatura podniosła się w ciągu jednego dnia do 20 st. C. w cieniu. Szereg osób plażuje nad brzegiem morza, śmielsi próbują się nawet kąpać.

RZĄD RUMUŃSKI PROJEKTUJE URZĄDZENIE OBOZU KONCENTRACYJNEGO dla osób politycznie niepewnych, na tzw. „Wyspie Wężów“, położonej o 22 mile od Suliny na Morzu Czarnym. Na wyspie mogłoby się pomieścić 1.500 osób. Internowanym pozostawionoby swobodę ruchów, gdyż ucieczka z wyspy i tak jest niemożliwa.

W ZURYCHU OGŁOSZONO WYROK W PROCESIE PRZECIW KOMUNISTOM, oskarżonym o werbowanie ochotników do hiszpańskich wojsk rządowych. Anderfuhren otrzymał 10 miesięcy kary więzienia, Zschokke 9 miesięcy, Schneider 7 miesięcy, wszyscy nadto zostali pozbawieni praw obywatelskich na okres dwu lat. Pięciu oskarżonych uwolniono z powodu braku dowodów.

Lwów

RYNGRAF DO KOŚCIOŁA, JAKO VOTUM WDZIĘCZNOŚCI. Lwowska rada miejska rozpoczęła sesję budżetową. Sprawozdanie z działalności zarządu miejskiego złożył prezydent miasta Ostrowski. Prezydent postawił wniosek w sprawie ufundowania ryngrafu dla kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej na Łyczakowie. — Będzie to stanowić akt wdzięczności za przyłączenie Lwowa do Polski. Wniosek został uchwalony.

ŚMIERĆ KUPCA, KTÓRY ZASTRZELIŁ ŻONĘ I DWOJE DZIECI. — W środę rano zmarł w szpitalu lwowskim Franciszek Baranowski, kupiec z Zimnej Wódki, który pod wpływem niepowodzeń finansowych zastrzelił swą żonę, dwoje dzieci, a następnie sam postrzelił się w głowę.

STRATA PIENIĘDZY PRZYCZNĄ ŚMIERCI. — Mieczysław Mrażek, muzyk, zmarł wskutek zmartwienia dowiedziawszy się, że jego przyjaciel Fołyga pobrał z jego książeczki oszczędności 3.200 zł. i przepił je wspólnie z Eug. Nakonecznym. Obaj „przyjaciele“ zostali w środę aresztowani.

MODEL POMNIKA KONOPNICKIEJ JUŻ GOTOWY. Artystka rzeźbiarka Janina Reichert-Tothowa wykończyła model pomnika Marii Konopnickiej, wykonany w glinie. Pomnik będzie odlany z bronzu i stanie we Lwowie. Ogólny koszt pomnika wyniesie 50.000 zł.

Rzym przygotowuje się do przyjazdu Hitlera

W Rzymie, Neapolu oraz Florencji kończone są z wielkim nakładem środków prace, w związku z przyjazdem kanclerza Hitlera do Włoch. W tych dniach ukończono budowę nowego dworca w Ostia oraz alei szerokiej na 40 metrów, prowadzącej od dworca, do starych murów rzymskich w Rzymie. **Aleja ta zostanie nazwana imieniem Adolfa Hitlera.** Specjalna komisja ukończyła plan prac dekoracyjnych w Rzymie. Pierwszy odcinek „drogi triumfalnej“ z dworca w Ostii do Via del Aventino zostanie udekorowany masą kwiatów i krzewów, a przede wszystkim wysokimi piniami oraz wieńcami z laurów. Wzdłuż Via Nationale będzie ustawionych 250 obelisków, z których zwisać będą flagi po 4 — 6 sztuk. Specjalna komisja opracowuje plan dekoracji świetlnej. Zarzuci się efekty świetlne wywoływane sztucznym oświetleniem, a użyje się oświetlenia z płomieni ruchomych. I tak np. gmach Koloseum zostanie oświetlony płomieniami czerwonymi. Na obydwu wieżach Porta San Paolo, przez które przeciągać będzie orszak wjazdowy kanclerza, płonąć będą ogromne znicze. — Gmachy publiczne, pomniki, m. in. słynny Zamek Anioła, jak również ulice Rzymu, którymi nawet nie będzie przeciągać orszak wjazdowy, będą również oświetlone i udekorowane.

Miejsca niezabudowane wzdłuż trasy przejazdu zostaną zapełnione mnóstwem flag oraz innych dekoracyj. Wzdłuż Via del Imperio są już budowane trybuny dla widzów olbrzymiej defilady.

Śmierć 8 osób w katastrofie samolotowej w Pirenejach

Samolot pasażerski, utrzymujący komunikację pomiędzy Dakarem a Tuluzą, rozbił się we mgle o skałę zwaną „Pic des Cinq Croix“, w dep. wsch. Pirenejów, w odległości 1 klm od kopalni Las Indis. Szczątki samolotu leżą w górach na wysokości 2.400 m wśród śniegów, w miejscu trudno dostępnym. Jak ustalono, ofiarą katastrofy padło 3-ch ludzi załogi i 5 pasażerów, lecących z Dakaru.

80 milionów dolarów wyłudzili w ciągu 18 lat

W Nowym Jorku wykryto bandę oszustów, działającą we wszystkich większych miastach St. Zjednoczonych, na wyścigach konnych. Według oświadczenia podsekretarza związkowego Hardy, „bookmacherzy-oszuści“ wyłudzili w przeciągu 18-tu lat od zwolenników totalizatora ok. 80 miljn. dolarów. Oszustwa „bookmacherów“ polegały na przyjmowaniu zakładów na nieistniejące konie, oraz przesyłaniu fałszywych wiadomości grającym. W związku z wykryciem tej afery, w samym Nowym Jorku aresztowano 70 osób, w tym 23 żydów, przywódców bandy oszukańczej.

Francuski dziennik na żołdzie Moskwy

„Echo de Paris“ podaje ostatnio sprawozdania z procesu między komunistycznym dziennikiem „Humanité“ a prawicowym wieczornym „Liberté“. Jeden ze świadków w tym procesie złożył zeznania, poparte dowodem, że **„Humanité“ otrzymuje sowieckie subwencje w wysokości 3 do 6 milionów franków rocznie.** Pieniądze te otrzymuje specjalny „kasjer“ francuskiej partii komunistycznej, głównie w dolarach. W partii komunistycznej francuskiej jest właściwie dwóch skarbników. Jeden z nich jest oficjalnie znanym i ten załatwia wszystkie zwykłe rachunki, drugi natomiast zajmuje się ważniejszymi transakcjami oraz subsydiami wpływającymi z Moskwy. „Sowiety — zeznał ów świadek — nigdy nie ograniczały tej pomocy pieniężnej. Rokrocznie w bilansie sowieckiej międzynarodówki znajduje się pozycja pożyczek i subwencyj dla innych krajów. Dowiedzioną jest jednak rzeczą, że ten bilans jest fałszywy, gdyż rzeczywiste wydatki na te cele są dziesięciokrotnie wyższe od wymienionych w bilansie“.

Lenistwo i pijaństwo w sowieckich elektrowniach

Na wszechzwiązkowej naradzie funkcjonariuszy elektrowni w Moskwie, w której udział wziął Kaganowicz, stwierdzono, że **największą bolączką gospodarki energo-elektrycznej są ciągłe katastrofy. Są one rezultatem złego remontu i braku dyscypliny. Zdarzają się wypadki, że dyżurni śpią na posterunkach, robotnicy zjawiają się nietrzeźwi do pracy, bądź samowolnie ją porzucają.** W roku ubiegłym elektrownie zużyły ponad normę 600 tys. ton opału i energii elektrycznej, na własne potrzeby zużyły 173 milionów kw/godz. ponad normę. Koszta własne produkcji energii były w ubiegłym roku o 14 proc. wyższe niż przewidywał plan. Na budownictwo w gospodarce energetycznej wyasygnowano w b. r. 1.018 miln. rb., to zn. dwa razy więcej niż w roku ub. Narada zakończyła się uchwaleniem depeszy hołdowniczej do Stalina.

„Profesorka bezbożnictwa“

„Kirchendienst“ donosi z Moskwy o nadaniu komunistce Annie Nikołajewnie Wasilczuk, liczącej 38 lat, honorowego tytułu „profesorki bezbożnictwa“. To „zaszczytne wyróżnienie“ nadano jej za napisanie broszury: **„Kościół ostoją światowego imperializmu“.** Autorka szczególnie zjadliwie i bluźnierczo napada w swej broszurze na działalność misjonarzy.

Hull o stosunkach z Niemcami

Donoszą z Waszyngtonu, iż sekretarz Hull oświadczył dziennikarzom, że rząd amerykański gotów jest rozpocząć rokowania z Niemcami, *o ile Berlin zgodzi się na amerykańskie zasady handlowe.* Oświadczenie to pozostaje niewątpliwie w Związku z ostatnią mową niemieckiego ministra gospodarki Funka, który apelował do St. Zjednoczonych *o polepszenie stosunków handlowych z Niemcami.* Niemcy znajdują się obecnie na t. zw. „czarnej liście handlowej“ w USA. Z powodu wypowiedzenia przez nie klauzuli największego uprzywilejowania w traktacie handlowym z Ameryką. Sekretarz stanu oświadczył dalej, *że chętnie powita przystąpienie każdego państwa do amerykańskiej formuły dotyczącej wzajemnych zniżek taryfy celnej i wyraził nadzieję, że prędzej czy później do takiego porozumienia ze St. Zjednoczonymi przystąpią wszystkie państwa.*

Sygn. VII. Km. 2780/37, 134/38.

Dnia 8 marca 1938 r.

Wierzyciel: Maks Reches, Luiza Feiwlowa c/a Adolf Kleinmann.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 29 marca 1938 r. o godzinie 11-ej w Krakowie, ul. Pomorska L. 9, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Adolfa Kleinmanna, składających się z fotela dentyst., szafki drew. oszklonej na narzędzia dent. świecznika, stolika, fotelików, stolika, linoleum, lustra, lampy i stolika, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1. k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 66 z dnia 22. III. 1938 r.

P R Z E T A R G P U B L I C Z N Y

na dostawę 1) silników oraz wiertarek elektrycznych, 2) maszyn dla służby drogowej PKP, 3) narzędzi parowozowych, 4) uchwytów do tokarń i wiertarek z terminem składania ofert do dnia 6 kwietnia 1938 r.

Wiedeń w nowych warunkach

Dwie armie okupacyjne w Austrii

Wiedeń, w marcu.

Razem z wkraczającą do Austrii niemiecką armią okupacyjną, przyjmowaną entuzjastycznie przez austriackich narodowych socjalistów, przybyła mniej widoczna armia organów bezpieczeństwa, która swymi mackami ogarnęła cały kraj. Ta właśnie mniej widoczna, ale liczna armia funkcjonariuszów tajnej policji politycznej, policji kryminalnej i różnych innych władz mających czuwać nad prawowiernością nowych obywateli III Rzeszy, jest właściwą armią okupacyjną, która ma dopilnować tego, by „zglajchszaltowanie“ Austrii odbyło się w tempie należytym.

Ta mniej widoczna armia położyła bardzo twardą dłoń na kraju „wyzwolonym“ spod władzy Schuschnigga. Organa polityczne NSDAP powzięły tyle decyzji, wydały tyle zarządzeń, zastosowały tyle rozmaitych środków mających urobić Austriaków na całkowicie posłuszne narzędzia reżimu hitlerowskiego, że przeciętny spokojny obywatel Wiednia, Salzburga czy innych miast, dostaje po prostu zawrotu głowy, nie mogąc się zorientować w tym wszystkim, co się dokoła niego dzieje. **Austria robi obecnie wrażenie łanu zboża, po którym przeszły noże jakiejś potwornej żniwiarki, ścinając niemiłosiernie tych wszystkich, którzy byli zwolennikami niezależności Austrii. Ludzie ci są obecne poza prawem.**

GESTAPO PRZY PRACY.

Przeszedłem parokrotnie w ciągu dni ostatnich przed gmachem ministerstwa wojny na Schottentor i widziałem, jak co chwila zatrzymywały się samochody ciężarowe, z których przenoszono nieprzerwanie walizy, paczki, kasy, pliki dokumentów, książek itp. do wnętrza gmachu. Pracowali funkcjonariusze Gestapo, (tajna policja państwowa). Gestapo gromadzi archiwa rządu poprzedniego i różnych instytucji oraz wielkich firm żydowskich, instytucji finansowych itd. **Sprawność, z jaką Gestapo przeprowadza swe zadanie każe wnioskować, że ma ono doskonałą wprawę, i że dobrze się przygotowało do swych funkcji, jakich miało się podjąć w Austrii.** Z wielką starannością inwentaryzuje się szczególnie dokumenty zabrane w różnych instytucjach „podejrzanych“: **stanowić one będą materiał do licznych procesów, które niewątpliwie będą wytoczone po to, by jak najbardziej zohydzić dawne władze i dawne stosunki.**

USUWANIE URZĘDNIKÓW.

Owa niewidoczna armia rozwinęła nie tylko działalność w kierunku ubezwładnienia przeciwników nowych stosunków, ale również wzmacniania nastroju „entuzjazmu“ wśród zwolenników Anschlussu oraz budzenia go wśród obojętnych i zastraszonych. **Nie na darmo szef policji niemieckiej Himmler przybył do Wiednia przed Hitlerem. Dowodem tego, że akcja „oczyszczania“ objęła całą Austrię i że była bardzo staranie i troskliwie przygotowaną aż do najmniejszych szczegółów, jest fakt, że od razu powzięto postanowienia co do ewentualnego utrzymania czy usunięcia ludzi pełniących władzę nawet w najmniejszych miejscowościach. Bardzo wielu urzędników i najrozmaitszych funkcjonariuszy umieszczono w aresztach lub poddano ich pod tzw. areszt ochronny, mający rzekomo na celu zabezpieczenie ich przed zemstą. Wielu tych, których na razie pozostawiono na stanowiskach, żyje w obawie przed tym, jaki im los zgotuje dzień jutrzejszy.**

MASOWE ARESZTOWANIA.

Nikt właściwie nie wie, ilu jest aresztowanych. Nie ma w tym względzie danych urzędowych. Są tylko dane pochodzące ze źródeł prywatnych, a więc przede wszystkim z kół dotkniętych aresztowaniami. Dane te nie są całkowicie pewne. **Ten, kto zna język obcy, kupuje dziennik zagraniczny, by dowiedzieć się z niego, co się dzieje w kraju. Dzienniki zagraniczne przynoszą liczby względnie bliskie prawdy.**

RUCHOMA CENZURA.

A teraz próbka postępowania cenzury. Na głównej poczcie przy każdym okienku stoi zbrojny funkcjonariusz S. A. Dwaj stróżują u głównego wejścia. Oczywiście ich widok nie może działać zachęcająco do korzystania z usług poczty. Ale potrzeba przezwycięża obawy i klient pocztowy musi z uczuciem niepewności i niepokoju przystąpić do telefonowania, telegrafowania, czy też nadania listu.

Nagle obok mnie staje jeden z przedstawicieli ruchomej cenzury i pyta się:

— Dokąd pan wysyła list?

Wymieniam kraj, którego nazwa napisana jest na kopercie.

— Otworzyć! W jakim języku pan pisze?

— W języku adresata. To chyba naturalne?

— „Ich verstehe nicht“ — nie rozumiem, a tłumacza tu nie ma. Niech pan sam przetłumaczy.

Zaczynam czytać list... Nagle mój rozmówca przerywa mi brutalnie:

— Ale czy to, co pan mówi, zgadza się z treścią listu?

— Jeśli pan chce, to proszę przeczytać...

— Proszę dalej!

Gdy doszedłem do miejsca, w którym nadmieniam o ruchu wojsk, mój rozmówca mówi: — **Tego pisać nie wolno! Pan musi się ograniczyć do pisania tego, na co zezwala partia. Panu nie wolno wdawać się w rozważania natury politycznej!**

Miałem poważne powody obawy, że mój list nie przejdzie przez sito oceny cenzora, przeto popierając swe oburzenie odpowiednim gestem, zawołałem:

„W takim razie wolę podrzeć swój list!

Prześlizgnąwszy się między strażnikami S. A. u wejścia, znalazłem się na ulicy i szybko skręciłem w bok, by zmylić ewentualny pościg. Nie przyjechałem przecież do Wiednia po to, by być aresztowanym przez Schupo.

NOWI DYGNITARZE.

Lepiej mi się powiodło — o ile tak można powiedzieć — w chwilę później. Spotkałem znajomego wiedeńczyka, wyższego urzędnika związkowych kolei, którego znałem od dawna jako gorącego zwolennika narodowego socjalizmu. Przechadzał się dumnie po ulicy, ubrany w błyszczące buty i mundur S. S., przystrojony rozlicznymi odznakami wskazującymi na stopień organizacyjny. Mój znajomy był dygnitarzem nowego reżimu. Od razu spostrzegł, że przybyłem celem dokonania „wywiadu“ i nie omieszkał mi powiedzieć tego, co uznał za szczególnie interesujące: „Schuschnigg ma całkowitą swobodę ruchów... w swym domu“. Ponadto dodał on nie bez ukontentowania, że jego dawny zwierzchnik b. minister Vaugoin musiał opuścić swe stanowisko i że on sam zajmował wybitne stanowisko w szeregach „policji politycznej“ Wiednia, tego tak miłego i tak gościnnego dotąd miasta. **Jeżeli mamy wierzyć, że narodowy socjalizm usiłuje dobrać właściwych ludzi na właściwe miejsce, to wypada nam szczerze żałować, że wiedeńczycy mają takiego szefa policji.**

R. S.

cyjnego z Polski. Zdolne są one do reszty zniechęcić świat do przyjmowania emigrantów z Polski“.

Skądże to nagle tyle w „Nowym Dzienniku“ ochoty do emigracji? Oczywiście nie jest to szczera ochota do emigracji, tylko chęć przeszkodzenia wejściu projektu w życie pod pozorem, że zahamuje emigrację. Niech się organ syjonistyczny nie boi! Damy sobie radę.

Prasa o expose min. Becka

„Warsz. Dziennik Narodowy“ podkreśla „wiarę“ p. min. Becka w dobrą wolę Litwy.

„Wszyscy — pisze — pragnęlibyśmy w to wierzyć, nie masz bowiem w Polsce chyba nikogo, kto nie żywiłby gorącego pragnienia jak najbardziej zgodnego pożycia sąsiedzkiego z Litwą. Niestety jednak trzeźwa ocena niedawnej przeszłości jaką obserwowaliśmy w ciągu lat dwudziestu, niezbyt uprawnia do ślepej wiary. Rzeczywistość przemawia raczej na rzecz większej powściągliwości w przewidywaniach i ocenie zamiarów litewskich.

Dla tego też, skoro wypadło nam w sposób znany zmusić Litwę do nawiązania stosunków dyplomatycznych, należało żądania nasze rozszerzyć **i z góry przesądzić, chociażby w części, treść dalszych układów polsko-litewskich. Wtedy zamierzenia i wysiłek byłyby bardziej wspólmierne z wynikami, a przyszłość stosunków polsko-litewskich znacznie pewniejsza“.**

Opinia na tym punkcie jest podzielona. „A. B. C.“, bliskie „Warsz. Dzien. Narodowemu“, jest zadowolone z osiągnięć... Z pism konserwatywnych „Czas“ jest też zadowolony, zaś „Słowo“ ocenia krytycznie likwidację konfliktu.

Sukces wojskowy nie dyplomatyczny

P. Mackiewicz w „Słowie“ oświadcza, że załatwienie konfliktu z Litwą jest dla nas „wojskową wygraną, dyplomatyczną przegraną“... Przeprowadzono sprawnie koncentrację wojska nad granicą i to — pisze — skłoniło Litwę do przyjęcia ultimatum.

„Oczywiście — oświadcza — nie można porównywać koncentracji wojsk polskich na granicy z wojną, a tym bardziej wielką wojną. Ale mimo wszystko są pewne analogie. Sukces Polski narazie ma charakter wojskowy, sukcesu naszej siły obronnej i to nie tyle w stosunku do Litwy, ile do Sowietów, które wyraźnie obawiały się jakichkolwiek komplikacyj.

Sukcesu dyplomatycznego na razie nie ma. Może (podkreślamy wyraz może) mógłby być, gdyby nasza polityka potrafiła być „celowa i konsekwentna“. Ale niestety nie możemy zaliczkować naszemu rządowi takiego przypuszczenia, chociażby dlatego, że trudno o coś mniej konsekwentnego, niż cały dotychczasowy stosunek naszego rządu do sprawy litewskiej“.

Polska i Czechosłowacja

„Kurier Poznański“ stwierdza, że największe niebezpieczeństwo ze strony Niemiec grozi obecnie Czechosłowacji. Jak się Polska ma do tej sprawy odnieść?

„Są w Polsce — pisze — żywioły polityczne, które się tym wszystkim radują, jak nie trudno to wyczytać z biuletynów odnośnych agencyj prasowych. My do tych żywiołów nie należymy, choć w okresie wojny światowej i konferencji pokojowej zetknęliśmy się z bliska z „metodami“ polityków czeskich, z ich intrygami i megalomanią, która kazała im publicznie głosić, że Polska będzie — zapleczem („Hinterlandem“) Czechosłowacji.

Nie ze stanowiska błędów i win polityków czeskich patrzymy na zagadnienie Czechosłowacji i na dalsze niemieckie dążenia ekspansywne. Patrzymy na nie wyłącznie ze stanowiska interesu polskiego.

Redukowanie zakresu wpływów, a tym bardziej obszaru świata zachodnio-słowiańskiego i parcie na nasze granice coraz bardziej zwartej i zachłannej fali germańskiej uważamy dla Polski za bezwzględne zło, choćby na razie nie były wprost zagrożone nasze własne posiadłości. Uważalibyśmy za szaleństwo, gdyby Polska, choćby tylko pośrednio, niewłaściwym postępowaniem odnośnych czynników, miała się przyczynić do budowy niemieckiej „Mitteleuropy“ na gruzach tego, co w wojnie światowej okupione zostało morzem krwi“.

Są to słowa wyrażające istotny i prawdziwy interes Polski.

Przegląd prasy

Ust. o pozbawianiu obywatelstwa, a żydzi

Dyskutowany obecnie przez parlament projekt ustawy o pozbawianiu obywatelstwa polskiego osób, które bądź zerwały kontakt z Polską, bądź jej nawet zagranicą szkodzą, budzi zaniepokoił „Nowy Dziennik“. Zgodnie z zasadą: „uderz w stół, a nożyce się odezwą“ — organ syjonistów pisze:

„Projekt został opracowany zapewne z myślą o uchodźcach żydowskich z Austrii. Demagogiczne nawoływanie prasy endeckiej i oenerowskiej w kierunku zamknięcia granicy dla reemigracji żydowskiej z Austrii widocznie zrobiły swoje“.

Jaka była „myśl“ projektodawców, nie wiadomo. Ale to wiadomo, że ustawa zapobiegnie takim wydarzeniom, że „obywatele polscy“, t. j. żydzi, szkalowali Polskę zagranicą, i tym to robić bezkarnie... „Nowy Dziennik“ pisze dalej:

„niebezpieczne skutki tego nieżyciowego projektu nie dadzą się ominąć. Skutki te będą wprost katastrofalne dla całego ruchu emigra

Orędzie Ks. Metrop. Sapiehy o prasie

Sprawa katolickiego dziennika

Akcja katolicka w Krakowie urządza w okresie od 15 marca do świąt Wielkiejnocy miesiąc propagandy prasy i książki katolickiej. Propagandę prasy organizuje już Akcja katolicka w Polsce od szeregu lat; ale nosi ona dotąd charakter regionalny i nie ma skoordynowanego planu. Na wypracowanie odpowiedniego systemu propagandy i skutecznego przeprowadzenia czekamy jeszcze. Już dziś jednak można przewidzieć, że tylko wówczas osiągnie ona swe wyniki, jeżeli do jej rydwanu dadzą się zaprząc wszystkie diecezje, i jeżeli ta praca będzie podjęta

z zapałem i z wolą osiągnięcia cyfrowych wyników.

Nie powinna też rozpraszać się na reklamę całej obfitości przelicznych pism i pisemek katolickich, ale skoncentrować uwagę wiernych, czy to na pewnych dziennikach, czy na jednym z dzienników, którego rolę, zasięg i byt chce się utrwalić na mocnych fundamentach. Zadaniem nie najmniejszej wagi będzie przełamanie obojętności katolików i pobudzenie ich do myślenia i działania kategoriami wspólnoty ideowej i odpowiedzialności za nią. Ostatnie orędzie Księcia Metropolity („Głos Narodu" z 17. III. b. r.) zawiera w tych sprawach dla katolicyzmu polskiego tak żywotnych wielce wnikliwe i trafne uwagi, a zarazem gorące wezwania. Życzyć sobie należy ze wszech miar, by w dzisiejszym rozgardiaszu politycznym nie padło „między ciernie".

Książę Metropolita zwraca uwagę w swym orędziu na fakt niezaprzeczalny, że

prasa kieruje dziś opinią,

a w stosunku do zwykłego czytelnika jest środkiem urabiania jego światopoglądu. Dzieje się to w sposób nieraz niedostrzegalny. Imponderabilia grają tu wielką rolę. Sposób zestawienia szczegółów, naświetlenia ich i oceny, przemilczenia czy zbytniego podkreślania mniej lub więcej ważnych wydarzeń — wyraża postawę dziennika.

Katolicy w Polsce, stwierdza orędzie, niedostatecznie zdają sobie sprawę z ważności własnej, niezależnej a silnej prasy.

Książe Metropolita posuwa się nawet do rażącego dla niektórych uszu podkreślenia, że katolicy przyzwyczajeni są dawać na kościoły i dzieła miłosierdzia, ale nie widzą potrzeby materialnego poparcia prasy. Jest nawet w orędziu bardzo niemiły zarzut „zaślepienia katolików". Nasz Arcypasterz znany jest ze swej otwartej szczerości. To mocne wyrażenie: „zaślepienie katolików" — jest echem niemniej mocnych słów wielkiego papieża Piusa X, u którego boku Książę Metropolita spędził swoją młodość. Proszę tylko przeczytać takie zdanie tego Papieża: „Prasa jest królową świata. Jeśliby chodziło o zabezpieczenie bytu dziennikowi katolickiemu, chętnie zgodziłbym się oddać na jego rzecz mój pastorał, ornamenta kościoła, moje meble". Kiedy się czyta takie zdanie, przeciętnemu katolikowi (przeciętny to zazwyczaj duchowo uśpiony) otwierają się ze zdziwienia wielkie oczy. Miałżeby sam Papież puszczać się na takie drastyczne porównania, które rażą słodkawy i tradycyjno-dewocyjny zmysł katolików „sakralnych", jak ich nazwał młody publicysta katolicki śp. Sołtysik? Skoro trudno przypuścić, by Papież miał głosić herezję, to prawdopodobnie

przeciętni katolicy czegoś nie dostrzegają

i trzeba dopiero tak silnych, pozornie paradoksalnych dawek, by ich wyrwać z uśpienia przez odruch zdziwienia i oburzenia. Przyczyna nieporozumienia tkwi w tym, że ludzie świątobliwi (do takich bezsprzecznie należy wielki Papież) mają wysubtelnione i zaostrzone widzenie rzeczywistości i rozgrywających się na arenie świata zapasów duchowych. Bezkompromisowy pisarz francuski Leon Bloy zauważył w swej książce „Lieux communs" (Banalne komunały), że

miernota jest środowiskiem, w którym specjalnie dogodnie porusza się Szatan.

Katolicy mierni wyznają jakieś rozpuszczone we mgle niejasności „credo". Zadowalniają się półprawdami, wyzutymi z wszelkiej pożywnej substancji. Nie chodzi im też o to, w czym należy się utwierdzić, a czemu zaprzeczyć. To bowiem wymagałoby myślenia, opowiedzenia się i zaznaczenia swej osobowości. Woli się pływać za falą. Niedostrzeganie roli pism katolickich, a zwłaszcza dziennika katolickiego również i przez duchowieństwo, sparodiował obrazowo ks. prałat Loutil, publicysta znany we Francji pod pseudonimem: „Pierre l'Ermite". Przeciwstawia on

niepłodność ambony kościelnej,

z której raz na tydzień płyną słowa Boże do niewielkiej liczby wiernych i tak już przekonanych dla sprawy Bożej z potworną wprost potęgą prasy, działającej codzienie tysiącami egzemplarzy na przekonania wiernych. „Ermite" kończy melancholijną uwagą, że Szatan musi się cieszyć z takiego niedopatrzenia przewodników dusz wiernych.

Krótkie te rozważania narzucają jeden wniosek: my katolicy w Polsce mamy do odrobienia jeszcze bardzo wiele w dziedzinie prasy katolickiej, a przede wszystkim w sprawie

czołowego dziennika katolickiego,

który jako pismo bezpartyjne, byłby wyrazicielem całego społeczeństwa katolickiego, złączonego w jedną wspólnotę pozapartyjną. Ks. Weryński w „Gazecie Kościelnej" podaje dość szczegółowo plan zabezpieczenia takiemu pismu podstaw finansowych i szerokiego zasięgu wpływów. Redakcja „Gazety Kościelnej" najzupełniej słusznie uzupełnia artykuł ten dopiskiem, że projekty ks. Weryńskiego należy zastosować do „Głosu Narodu". Jestem zwykłym czytelnikiem tegoż dziennika, co daje mi taki dystans, że nie można mnie posądzić o jakieś sympatie szczególnie dla tegoż pisma. Uważam jednak, że są to sprawy, które winny obchodzić każdego katolika. I z takiego stanowiska wolno mi wyrazić życzenie, by projekt ks. Weryńskiego, uzupełniony przez lwowską „Gazetę Kościelną", wszedł w stadium wykonania za pośrednictwem Akcji Katolickiej. To byłoby realnym postawieniem sprawy i godnym uwieńczeniem niejednego już miesiąca czy tygodnia propagandy prasy katolickiej.

J. SERAFIN.

Zapowiedź ostrego kursu

przeciw demonstracjom młodzieży

W dniu wczorajszym odbyła się w komisariacie rządu w Warszawie konferencja prasowa, na której woj. Jaroszewicz złożył imieniem rządu oświadczenie w sprawie powtarzających się zajść ulicznych. Woj. Jaroszewicz przyznał, że czasy obecne należą do wyjątkowych. Zainteresowanie życiem publicznym ogarnia coraz to szersze masy. Również i młodzież okazuje coraz żywsze zainteresowanie życiem politycznym.

Nie ulega wątpliwości — oświadczył woj. Jaroszewicz — że młodzieżą kierują pobudki szlachetne, że zjawiska, które nam życie przynosi muszą znaleźć odzwierciedlenie w jej nastrojach i że młodzież może dać wyraz zewnętrzny tym nastrojom w postaci dyskusji, zgromadzeń, wieców, czy pochodów.

Rozumiejąc i doceniając wartość i znaczenie wystąpień młodzieży, władze administracyjne niejednokrotnie dawały dowody swego przychylnego ustosunkowania się do niej, bądź przez udzielanie zezwoleń na organizowane przez młodzież wiece, bądź też nawet przez tolerowanie wystąpień, które nie powodowały poważniejszego zakłócenia bezpieczeństwa i porządku publicznego, a które można było tłumaczyć gorącym usposobieniem młodzieży.

Jednakże tolerancja władz musi się skończyć z chwilą, gdy wystąpienia zewnętrzne młodzieży zaczynają kolidować z przepisami kodeksu karnego.

Polska jest krajem praworządnym,

w którym prawa obowiązujące muszą być przez obywateli respektowane. Z całą stanowczością będziemy występować przeciw wszelkim próbom anarchizowania społeczeństwa, bez względu na to, skąd one pochodzą.

Woj. Jaroszewicz przytoczył szereg przykładów, że w manifestacjach akademickich, biorą udział elementy uliczne, prowokatorzy, wyrostki. Młodzież ta uczy się bezprawia.

Zjawisko to niezmiernie groźne w skutkach zwróciło już od dawna uwagę naszych władz szkolnych, które starają się wszelkimi sposobami zwalczyć ten stan, jednakże wysiłki te będą bezskuteczne, jeśli z pomocą nie przyjdzie społeczeństwo, rodzice, opiekunowie.

Obowiązkiem całego społeczeństwa jest ratować duszę młodzieży. Walkę o czystość charakteru należałoby przeprowadzić w ten sposób, że organizatorzy i prowodyrzy wszelkich partyj politycznych i wystąpień zewnętrznych zrozumieć muszą, że zbrodnią jest angażowanie młodzieży szkolnej

do wystąpień ulicznych,

że na nich spadnie odpowiedzialność za jej zdrowie moralne.

Przemówienie swe woj. Jaroszewicz zakończył apelem do młodzieży akademickiej.

Notatki polityczne

P. MIN. BECK W SPRAWIE LITWY.

Porównując expose p. min. Becka na temat Litwy wygłoszone w Senacie w dn. 23 b. m. z jego wyjaśnieniami udzielonymi prasie w dn. 19. III., dochodzimy do przekonania, że przemówienie w Senacie mniej było niż tamto triumfalne. Zupełnie słusznie. Cały nasz sukces polega na uzyskaniu zgody Litwy na nawiązanie normalnych stosunków (dyplomatycznych i komunikacyjnych) z Polską.

Poza tym na podkreślenie zasługuje wiara p. min. Becka w dobrą wolę Litwy nie tylko wykonania zobowiązań już zaciągniętych, ale dalszej rozbudowy przyjacielskich stosunków z Polską. P. minister musi opierać tę wiarę na jakichś danych, których opinia polska jeszcze nie zna. Trzeba mu życzyć, by się nie zawiódł. I życzyć trzeba Polsce!

Natomiast zawiódł p. min. Beck opinię, jeśli chodzi o bliższe szczegóły ostatniego konfliktu. P. min. Beck nic o nim nowego nie powiedział.

CO TO WŁAŚCIWIE ZNACZY?

„Dziennik Ludowy" (z dn. 22 bm.) wziął w obronę sprawcę zbrodni w Łuboniu Nowaka, rzekomo niesłusznie pomawianego o komunizm. Takie posądzenie organ pepesowski nazywa „demagogią", „pretekstem do bzduro-komunistycznej hecy", bo przecież sam Nowak złożył oświadczenie, iż „nigdy nie był komunistą, natomiast jest i był narodowcem". Stąd wniosek „Dziennika Ludowego", że „krwawy morderca nie był komunistą, ale zaślepionym nienawiścią do Kościoła katolickiego, niespełna rozumu narodowcem".

Jakiego rodzaju „narodowcem" był morderca śp. ks. Streicha, świadczy własne zeznanie Nowaka przed sądem, iż po rozbrojeniu przez Niemców korpusu gen. Dowbór-Muśnieckiego, wstąpił do jednego z oddziałów bolszewickich, zorganizowanych przez Bratkowskiego, był dowódcą kompanii a następnie doszedł do rangi komisarza.

„Dziennik Ludowy" wyzyskuje okoliczność, iż Nowakowi nie udowodniono formalnej przynależności do partii komunistycznej, i uważa, iż okrzyk Nowaka „niech żyje komunizm", wygłoszony w kościele natychmiast po morderstwie — jest okrzykiem „zaślepionego nienawiścią do Kościoła niespełna rozumu narodowca".

Po prostu brak słów dla napiętnowania tego rodzaju „roboty".

Zygzaki

SWOJE I CUDZE PODWÓRKO.

„Wiadomości Literackie" kpią z „I. K. C.", który pisze, że Książę Józef Poniatowski zginął „ugodzony kulami francuskimi", i to jeszcze w obronie miasta Lipska. Całkiem słusznie warszawski tygodnik pomieszcza to historyczne odkrycie krakowskiego pisma w rubryce „Camera obscura".

Ale — suum cuique... Czyli: — naprzód zamieć swoje podwórko, zanim zaczniesz besztać drugich.

Na str. pierwszej onychże „Wiadomości" poucza nas p. Zb. Grabowski (za panią Genowefą Tabouis), że gen. Primo de Rivera, jako „hiszpański dyktator", rozmawiał w r. 1924. z Papieżem Benedyktem XV na temat kolegium kardynalskiego.

Jest to bardzo interesujący szczegół, jeśli zważyć, że według dostępnych nam źródeł Benedykt XV w r. 1924. już od 2 lat nie żył, a Kościołem rządził Pius XI. Z drugiej jednak strony wiemy, że „dyktatorzy" wiele potrafią. Cezar Klaudiusz swojego konia zamianował konsulem i Rzym miał czworonożnego urzędnika. Ale chcielibyśmy wiedzieć, jak to były dyktator Hiszpanii uzyskał „widzenie się" z nie żyjącym Papieżem: czy „wywołał" jego ducha, czy może go nawet wskrzesił? Może by „Wiadomości" w następnym numerze odpowiedziały na to pytanie.

ROL.

Humor

FIGURKA.

— Czy to jest figurka z mitologii?
— Nie, z porcelany.

Wiadomości sportowe

POJEDYNEK LEKKOATLETYCZNY SZEŚCIU MIAST.

Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie zorganizowania meczu lekkoatletycznego reprezentacji Warszawy, Krakowa, Łodzi, Wilna, Białegostoku i Lublina. Pojedynek lekkoatletów 6-ciu miast odbyłby się w Warszawie. W każdej konkurencji startowałoby 6-ciu zawodników po jednym z każdego miasta. Zasadniczo wszystkie okręgi wyraziły zgodę na rozegranie podobnego meczu. Obecnie uzgadniany jest termin spotkania.

ARSENAL ODWOŁAŁ SWOJE TOURNEE PO AUSTRII I WĘGRZECH.

Słynna angielska drużyna piłkarska Arsenal odwołała w związku z ostatnimi wypadkami w Austrii swoje tournee po Austrii i Węgrzech.

FRANCJA W ZAWODACH O PUCHAR EUROPY ŚRODKOWEJ.

Węgierskie koła piłkarskie rozpoczęły na razie oficjalne pertraktacje z Francją w sprawie przystąpienia do rozgrywek piłkarskich o puchar Środkowej Europy na miejsce Austrii.

ZIMOWA OLIMPIADA W 1944 ROKU ODBĘDZIE SIĘ W NORWEGII.

Jeden z przedstawicieli norweskiego komitetu olimpijskiego oświadczył, że zimowa olimpiada w 1944 r. odbędzie się najprawdopodobniej w Norwegii. Przedstawiciele wielu państw z Ameryką na czele przyrzekli podobno poprzeć kandydaturę norweską.

TRAGICZNY SKOK BRADLA W ZELL AM SEE.

Słynny austriacki narciarz Józef Bradl, który niedawno ustalił fantastyczny rekord świata w skoku narciarskim, osiągając na mamuciej skoczni w Planicy 107 mtr., uległ wypadkowi na zawodach w Zell am See. W pierwszym skoku Bradl uzyskał 70 m., w drugim pośliznął się i złamał nogę w dwóch miejscach. Możliwe, że wypadek ten zakończy narciarską karierę Bradla.

„Skarboferm“ poniósł pół miliona strat na machinacjach inż. Tombaka

Aresztowany w Katowicach pod zarzutem dokonania bardzo wielkich oszustw inż. Leon Tombak z Krakowa, hurtowy dostawca kopalniaków dla śląskich koncernów górniczych, przebywa nadal w więzieniu. Wniosek o wypuszczenie go na wolną stopę za kaucją został przez sąd odrzucony.

Przeprowadzona kontrola wykazała olbrzymie rozbieżności pomiędzy ilościami nabywanego przez inż. Tombaka w Lasach Państwowych drewna i kopalniaków a ilościami, jakie bezpośrednio z miejsca zakupu nadchodziły do kopalń „Skarbofermu“. Ponieważ materiały dowodowe w tej sprawie wymagają fachowej oceny i są bardzo liczne (zajmują cały pokój) sąd powołał do tej sprawy biegłego w osobie inż. Kulczyckiego z Dyrekcji Lasów Państwowych.

Pobieżny szacunek szkód wyrządzonych oszukańczymi manipulacjami inż. Tombaka (który jako żyd był do niedawna pełnomocnikiem hr Potockiego z Krzeszowic!), wyraża się sumą 500.000 zł.

Zamiast cukierków eksportowali żwir wiślany

Wielką sensację wywołała wiadomość o wykryciu w Warszawie oryginalnej afery eksportowej. Oto jedna z firm warszawskich wysyłała cukierki aż na Borneo. Przy wyładowywaniu cukierków jedna z pak urwała się z żurawia i spadła na molo, rozbijając się

Z paki wysypał się żwir.

Przypadkiem dowiedział się o tym polski konsul honorowy, który zawiadomił władze polskie o wypadku.

Oczekiwano jakiegoś protestu firmy nabywającej polskie cukierki. Tymczasem po upływie pół roku

żaden protest nie nadszedł

Postanowiono wówczas zbadać szczegółowo sprawę.

Okazało się, że cała

afera dokonywana jest w porozumieniu z rzekomym odbiorcą polskich cukierków.

Polega na tym, że firma „eksportująca“ uzyskiwała cukier dla celów eksportowych po cenie eksportowej i sprzedawała go w kraju. Następnie z tytułu dokonanego eksportu uzyskiwała kontyngenty przywozowe. Dzięki temu opłaciło się jej wysyłać zagranicę paki z żwirem, ładując na wierzch nieco cukierków i opłacać fracht aż na wyspę archipelagu Malajskiego.

Fantastyczna historia.

Radio

„DNIA 24 MARCA 1794“. Była to chwila osobliwa, gdy Tadeusz Kościuszko, naczelnik i wódz powstania składał uroczystą przysięgę na Rynku krakowskim wśród bicia dzwonów i radosnych okrzyków tłumu. — Stąd ruszył naczelnik na północ zbierając po drodze oddziały ochotników, wśród których błyskały kosy i białe sukmany chłopów. — Bitwa i zwycięstwo pod Racławicami zamykają ten pierwszy, radosny rozdział powstania. Będzie on tematem słuchowiska dla dzieci, które oparte na poezji Lenartowicza i fragmentach popularnej sztuki Wł. Anczyca, wykona rozgłośnia krakowska w programie ogólnopolskim, w sobotę 26 marca o godz. 15.45. Słuchowisko opracował dla mikrofonu St. Broniewski, wykonają artyści teatru im. Słowackiego.

„JULIUSZ LEO, TWÓRCA WIELKIEGO KRAKOWA“. Pod tym tytułem rozgłośnia krakowska nada w sobotę 26 marca o godz. 18.15 pogadankę sen. K. Rollego, który oddając hołd swemu poprzednikowi na fotelu prezydialnym miasta Krakowa, przypomni słuchaczom zasługi Juliusza Lea jako włodarza miasta, wybitnego polityka i ekonomisty. Pogadanka ta pozostaje w łączności z 20-leciem zgonu, które minęło w lutym b. r.

P. JULIA ILNICKA, SOPRAN KOLORATUROWY, znana i ceniona pieśniarka i artystka opery, odśpiewa w Rozgłośni Krakowskiej w dniu 26 b. b. o godz. 18.30 szereg pieśni kompozytorów polskich i obcych.

ELEKTROWNIA WILEŃSKA WALCZY Z ZAKŁÓCENIAMI RADIOWYMI. W wyniku akcji Polskiego Radia Rada Miejska m. Wilna powzięła uchwałę, zmieniającą warunki dostarczania prądu przez elektrownię miejską. Na mocy tej uchwały, elektrownia wileńska nie zgodzi się na przyłączanie do sieci maszyn i aparatów elektrycznych wywołujących zakłócenia w odbiorze radiowym, o ile nie zostaną one uprzednio odpowiednio zabezpieczone. W ten sposób sprawa zakłóceń w odbiorze radiowym została na terenie Wilna załatwioną radykalnie, ku wielkiemu zadowoleniu radiosłuchaczy. Widać z tego, że największa bolączka słuchających radia może być załatwiona w sposób pomyślny przy dobrej woli właściwych czynników.

RADIOFONIZACJA POWIATU BRZEŻAŃSKIEGO. W dniu imienin marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza odbyła się w Brzeżanach w sali Sokoła akademia, zorganizowana przez miejscowe społeczeństwo wespół z P. Radiem i Komitetem Radiofonizacji Kraju. W czasie akademii wręczono 24 aparaty dla świetlic i domów ludowych powiatu brzeżańskiego, ofiarowane przez P. Radio i Przemysł Radiotechniczny. Przebieg uroczystości transmitowany był za pomocą specjalnej aparatury dźwiękowej, zainstalowanej w sali Sokoła na cały rynek brzeżański, na którym zgromadziła się wielka ilość uczestników uroczystości.

Programy stacyj radiowych:

SOBOTA, DNIA 26 MARCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Aud. dla dzieci: słuchowisko 16.15 Muzyka z płyt; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Pani na Barwałdzie, śląski rycerz rozbójnik“, felieton; 17.15 Recital fortep. 17.50 Nasz program; 18.00 Pogadanka sportowa; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Muzyka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogad. aktualna; 20.00 „Diabelski jeździec“, operetka; w przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.00 Koncert popularny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe: 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“ 18.30 Koncert chóru; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 15.20 Skrzynka techniczna; 18.10 Koncert rozrywkowy; 18.35 Pogadanka aktualna; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na jutro; 23.00 Muzykataneczna.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Pogad.: „Śląski łowca mamuta“; 18.25 Zbieramy pieśni ludowe; audycja; — 18.45 Pogadanka aktualna; — 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 18.00 Paris PTT. Koncert orkiestry; 19.25 Wiedeń „Skowronek“ — operetka; 20.30 Sottens „Requiem“; 21.00 Rzym „I quattro rusteghi“ — opera; 21.00 Bruksela franc. „Borys Godunow“, opera; 22.15 Luksemburg Koncert symfoniczny.

„Czarna lista“ na nieuczciwych importerów

Ministerstwo Przemysłu i Handlu stwierdziło wiele wypadków, że niektórzy importerzy polscy wywiązują się niewłaściwie ze zobowiązań, zaciągniętych w stosunku do dostawców zagranicznych. Wobec powyższego ministerstwo postanowiło w odniesieniu do tych importerów zastosować pewne sankcje, dopuszczalne w ramach kompetencji samorządu gospodarczego.

Mianowicie firmy importowe, którym zostanie udowodniona zła wola wobec dostawcy zagranicznego, zostaną wpisane na „czarną listę“, tracąc, jeśli nie w ogóle, to w każdym razie na dłuższy czas, prawo importowania.

OZON przeciw ustawie naftowej

Donoszą nam z Zagłębia Gorlickiego, iż w dniu 13 b. m. odbyła się tu konferencja rolników — właścicieli terenów naftowych i bruttowców, należących do O. Z. N. Konferencja ta uchwaliła bardzo znamienną rezolucję, przeciwstawiającą się ostro rządowemu projektowi ustawy naftowej. M. in. w rezolucji czytamy: „Stwierdzamy, że projekt ustawy naftowej jest w najwyższym stopniu krzywdzącym dla nas i dla wszystkich właścicieli terenów naftowych.

Mimo zagwarantowania w Konstytucji nietykalności prywatnych własności i dozwolenia na wywłaszczenie tejże własności jedynie ze względów wyższej użyteczności i to za pełnym odszkodowaniem, projektowana ustawa pozbawia nas — właścicieli terenów naftowych ogromnym wartości, pozbawia nas bowiem prawa rozporządzania prawami naftowymi bez najmniejszego odszkodowania“.

Znowu forsowanie deficytowego eksportu cukru

Reprodukowany w ostatnich latach deficytowy eksport cukru z Polski, który np. w roku ubiegłym osiągnął wysokość zaledwie ok. 8 milionów zł. wobec 134 miln. zł. w 1929 r., obecnie zaczyna się znowu podnosić i w ciągu pierwszych dwu miesięcy b. r. wyniósł 1.494 tys. zł. Stanowi to z górą czterokrotny wzrost w porównaniu z tym samym okresem 1937 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 66 z dnia 22. III. 1938 r.

PRZETARG PUBLICZNY

na przeróbkę wyposażenia elektrycznego dźwigów bagażowych na stacji Kraków Osobowa z terminem składania ofert do dnia 22 kwietnia 1938 r.

Sygnatura: Km. 348/37, Km. 423/37, Km. 46/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krościenku n/D., Mgr Kazimierz Żarnecki, mający kancelarię w Krościenku n/D, ul. św. Kingi, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 marca 1938 r. o godz. 10 w Krościeku n/D, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Hani Baumohl, Adeli Holzer r. Süssman, Aleksandra Chaima Holzera r. Süssmana i małol. Israela Holzera r. Süssmana, składających się z 2 krów i klaczy i skór, oszacowanych na łączną sumę zł 2.470.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Mgr Kazimierz Żarnecki.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 25 MARCA. Zwiastowanie Najświętszej Marii Panny.

Wschód słońca 5.29, zachód 17.56. Długość dnia 12 godzin 27 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

SAMOCHÓD POTRĄCIŁ PRZECHODNIA. W środę o godz. 18.50 samochód Nr A 30-344 potrącił przechodzącego przez pl. W. W. Świętych Jana Strojka, który przy upadku doznał ogólnego potłuczenia. Pogotowie przewiozło Strojka do szpitala św. Łazarza. Stan jego nie budzi obaw.

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Stefan Bukowski l. 29, czeladnik rzeźniczy; śp. Władysław Mikulski de Rawa l. 64, emer. ppłk. W. P.; śp. z hr. Potockich Jadwiga Prus Niewiadomska l. 62.

Komunikaty

MSZA ŚW. NA INTENCJĘ BEATYFIKACJI KS. BISKUPA ZYGMUNTA ŁOZIŃSKIEGO. W sobotę o godz. 8 rano w kościele św. Anny ks. Biskup dr Rospond odprawi Mszę św. na intencję beatyfikacji ks. Biskupa Zygmunta Łozińskiego.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA ARTYSTÓW GRAFIKÓW W KRAKOWIE odbędzie się w piątek 1 kwietnia o godzinie 18 w sekretariacie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, Plac Szczepański 4.

——x——

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO:

Piątek 25. III. „Romantyczni".
Sobota 26. III. „W małym domku"
Niedziela 27. III. 3 po poł. „Gałązka rozmarynu"; wiecz. „Romantyczni".

KINOTEATRY:

ADRIA: „Ubóstwiana".
BAGATELA: „Nicpoń" (Danielle Darrieux) i „Zdrajca" (Lidia Baarova).
DOM ŻOŁNIERZA: „Statek niewolników" (Wallace Beery).
L. O. P. P.: „Zaczęło się w pociągu".
PROMIEŃ: „Jej pierwszy bal".
STELLA: 1) „Brutal" (Mc Laglen), 2) „Tajemniczy strzał (Buck Jones).
ŚWIT: „Orient Ekspress" — z Kate de Nagy.
UCIECHA: „Bohater naszych czasów" — (Errol Flynn, Joan Blondell).
WANDA: „Kobieta nad przepaścią" w rol. głów.: Maria Bogda, Nora Ney, T. Andrzejewska, Adam Brodzisz, Kaz. Junosza Stępowski.
ZORZA: W dniach 19, 20, 21, 22 III. „Katarzynka" z Franciszką Gall.

——o——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek komedia E. Rostanda „Romantyczni" w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego. — Jutro w sobotę, po cenach zniżonych, „W małym domku" T. Rittnera, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

——oOo——

Krakowska Izba Rolnicza utworzy przetwórnię owoców

Krakowska Izba Rolnicza zamierza w porozumieniu w Ministerstwem Rolnictwa i R. R. uruchomić na terenie woj. krakowskiego większą przetwórnię owocową. Przetwórnia przerabiałaby nadwyżkę owoców, w szczególności jabłek z sześciu sąsiednich powiatów mianowicie: brzeskiego, bocheńskiego, dąbrowskiego, sądeckiego i limanowskiego, wytwarzając marmoladę oraz bezalkoholowe napoje owocowe.

Rozpoznanie zwłok kobiety przejechanej przez Lux-torpedę

Kobietą, którą — jak wczoraj donosiliśmy — przejechała Lux-Torpeda u wylotu ul. Żmujdzkiej, okazała się Eugenia Pawłowiczowa, żona lakiernika, zamieszkała przy ul. Duchackiej 18. Wyszło na jaw, że *Pawłowiczowa popełniła samobójstwo* pod wpływem rozstroju nerwowego. Zwłoki samobójczyni przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Środki ochronne przy zwalczaniu pryszczycy

Z powodu stwierdzenia wypadku pryszczycy wśród zwierząt racicowych w Krzyszkowicach pow. Kraków — Zarząd Miejski celem zapobieżenia zawleczeniu tej choroby na teren miasta, zamknął aż do odwołania targi na zwierzęta hodowlane na Zabłociu, odbywające się w piątki każdego tygodnia. Równocześnie wydano zarządzenie, że zwierzęta rzeźne na targowicę centralną przy rzeźni miejskiej mogą być dostarczane tylko kolejami, wozami, samochodami i innymi środkami lokomocji. Handel domokrążny zwierzętami racicowymi na terenie miasta jest wzbroniony. Mleko przywożone z Krzyszkowic może być dostarczane tylko w stanie przegotowanym.

——o——

W niedzielę 27 III. mobilizacja katolików w Krakowie

Przy wielkich wydarzeniach politycznych ostatniej doby mogliśmy na chwilę zapomnieć o jednym trwałym niebezpieczeństwie: komuniźmie. On jednak sam przypomina się stale naszej czujności i to nie tylko przez procesy, prowadzone przeciw komunistom. Zebranie, na które mobilizuje wszystkich katolików w nadchodzącą niedzielę Akcja Katolicka w Krakowie ma między innymi za zadanie przedstawić środki, którymi najczęściej i najskuteczniej operuje komunizm. Do nich należą bezsprzecznie prasa i książka, przy czym niejednokrotnie ich tendencyjna treść przyjmuje maskę sekciarskiej rozprawy czy poradnika seksualnego. **Na zebraniu niedzielnym w złotej sali Domu Katolickiego o godzinie 12.** poinformują nas o tym i o jeszcze wielu innych rzeczach p. insp. **Jan Lubowiecki** długoletni kierownik sekcji walki z demoralizacją w Krakowie i p. **Ant. Pius Krzyżanowski.**

Terror socjalistów w Zielonkach

Jaki jest istotny stosunek socjalistów do ludzi pracy, tego najlepszym dowodem są wypadki, jakie rozgrywały się w ostatnich dniach na terenie cegielni w Zielonkach.

Przewożeniem cegły trudnił się szofer, pracujący jako samodzielny przewoźnik. Szofer dobrał sobie do pomocy czterech ludzi. Socjaliści, pracujący w cegielni *zażądali od niego pod groźbą pobicia, aby zwolnił tych ludzi.* Nie podobało się socjalistom, że dwóch pomocników pochodziło z Krakowa, dwaj zaś inni pochodzili wprawdzie z Zielonek, ale byli kawalerami (!)...

Ulegając terrorowi szofer zwolnił obu kawalerów i przyjął na ich miejsce żonatych. Jeden z pomocników szofera uciekł, obawiając się pobicia. Cały atak socjalistów skierował się na czwartego pomocnika, który już od dziesięciu lat pracował w cegielni, a którego szofer nie chciał zwolnić. Ponieważ ilekroć ów pomocnik przyjeżdżał na plac fabryczny, socjaliści wychodzili z fabryki i odgrażali się mu, zarząd cegielni oddał sprawę do Inspektora Pracy. Socjaliści wprost oświadczyli szoferowi, że o ile jego pomocnicy wstąpią do klasowego związku zawodowego, to „pozwolą" (!) im pracować...

Tak to w świetle rzeczywistości wygląda socjalistyczne pojęcie „demokracji" i „wolności pracy".

Nieudałe włamanie w Krakowie

O północy ze środy na czwartek począł się włamywać do sklepu z przyborami technicznymi firmy Józef Hirschberg przy ul. Zwierzynieckiej 23, jakiś osobnik, który na widok nadchodzącego patrolu policyjnego i strażnika bezpieczeństwa począł uciekać. Ścigany złodziej ukrył się na ganku domu przy ul. Wygoda 6. Strażnik bezpieczeństwa odnalazł ukrytego złodzieja. W czasie doprowadzenia włamywacz stawił opór i szamotając się spowodował wystrzał z pistoletu, trzymanego w ręce przez strażnika, skutkiem czego kula skaleczyła go lekko obok skroni. Zatrzymanym włamywaczem okazał się *Antoni Moskaluk, lat 29,* zam. przy ul. Zwierzynieckiej 23. Moskaluk po opatrzeniu rany przez lekarza Pogotowia Ratunkowego zatrzymany został w areszcie policyjnych.

——◆——

Zeznania świadków oskarżenia
w procesie dra Drobnera

We czwartek rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków.

Przed rozpoczęciem rozprawy, obrońcy zgłosili wnioski w sprawie powołania świadków w liczbie dwudziestukilku. M. in. zaproponowano na świadka prof. Kota, który miałby stwierdzić, że dr Drobner zbierał w czasie wojny różne druki i wydawnictwa z polecenia Naczelnego Komitetu Narodowego. Świadek M. Niedziałkowski, nacz. redaktor „Robotnika" miałby stwierdzić, że wszyscy działacze robotniczy otrzymywali wydawnictwa komunistyczne od partii komunistycznej oraz, że stanowisko oskarżonego w sprawie jednolitego frontu pokrywało się ze stanowiskiem PPS. Nadto mieliby być przesłuchani w charakterze świadków b. posłowie socjalistyczni: Ciołkosz, Barlicki i Dubois. Dwaj ostatni, jako redaktorzy „Dz. Popularnego", mieliby zeznawać o współpracy oskarżonego w tym piśmie, oraz o kierunku i funduszach pisma. Powołaniu tych świadków sprzeciwił się prokurator. Sąd zadecyduje o wnioskach obrony później.

Jako pierwszy świadek stanął przed sądem komisarz Jan Podbrzeźny, obecnie kierownik komisariatu policji w Nowym Sączu. Był on w Zakopanem w r. 1936 na zebraniu, urządzonym z okazji 50-lecia PPS. Przemawiał tam również dr Drobner. Na zebraniu było dziesięciu komunistów. Gdy świadek zwrócił uwagę drowi Drobnerowi, by trzymał się tematu, komuniści podjęli wrzawę.

Przew.: Co mówił oskarżony o robotnikach w Sowietach?

Świadek: Mówił, że robotnikom w Rosji powodzi się lepiej, niż w Polsce.

Prokurator: Jak przyjęto przemówienie Drobnera?

Świadek: Do czasu jego przemówienia był spokój i dopiero po jego wystąpieniu nastało zamieszanie. Przemówienie swe dr Drobner zakończył okrzykiem: „Niech żyje rewolucja, niech żyje proletariat!"

Zeznania te potwierdza dalszy świadek **Fr. Puchała**, wywiadowca policji. Następny świadek, starszy posterunkowy Kaz. **Przeździecki**, był 21 marca 1936 r. na zebraniu w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej w Krakowie. Przemawiał Drobner i oświadczył, że był u wojewody, który zapowiedział, że wystąpi ostro przeciwko strajkom. Dr Drobner wyraził się, że nie należy się tych zapowiedzi obawiać, gdyż ci, co stosowali ostry kurs, poszli na zieloną trawkę. **Dr Drobner**

WZYWAŁ DO STRAJKU GENERALNEGO

i mówił, że za Krakowem pójdzie cała Polska. Mówiąc o zajściach w fabryce „Semperit" twierdził, że policję upito, by biła kobiety. W czasie jego przemówienia wznoszono okrzyki na cześć Sowietów i jednolitego frontu. Po zebraniu był pochód, który rozpędzono na pl. Matejki.

Przew.: A czy pan słyszał inne okrzyki?

Świadek: Tak, wspomniałem o tym na innym procesie. Był tam okrzyk: **„Precz z Polską".**

Świadek mgr **J. Gałaś** był na zebraniu Drobnera w r. 1934, wkrótce po objęciu władzy w Niemczech przez Hitlera. Przemówienie dra Drobnera było mocno agresywne, ale posiadało taką formę, że trudno było przedstawicielowi władzy interweniować. Nastrój był bardzo podniecony. Na przemówienia dra Drobnera chodziła przeważnie młodzież żydowska, uważana za komunistyczną. Wznoszono okrzyki: **„Niech żyje Rosja Sowiecka, niech żyje Stalin!"** Drobner wzywał do spokoju, ale miało to charakter manewru taktycznego dla niedopuszczenia, by delegat władzy wyciągnął odpowiednie konsekwencje.

Świadek mgr **K. Wrzosek**, referendarz starostwa w Nowym Sączu, był na odczycie Drobnera o Rosji Sowieckiej. Odczyt trwał blisko 5 godzin. Do końca wytrwała tylko młodzież żydowska, natomiast robotnicy katoliccy wyszli przed dokończeniem odczytu.

Jeden z dalszych świadków **H. Dzierżyński**, kierownik wydz. śledczego w Chrzanowie, był w r. 1934 na zgromadzeniu w Tarnowie, na którym przemawiał Drobner. Przemówienie swe zakończył oskarżony okrzykiem: **„Niech żyje rewolucja socjalna!"** Nastrój był dość spokojny, choć padały okrzyki, gdy Drobner mówił o froncie robotniczym i dyktaturze mas. W Chrzanowie świadek spotkał się z informacjami, że 21 marca Drobner wygłosił w Trzebini

ODCZYT O ROSJI SOWIECKIEJ.

Partia komunistyczna zastanawiała się nad tym, gdzie odczyt ma być wygłoszony, na terenie polskim czy żydowskim i ostatecznie postanowiono urządzić go na polskim terenie. **Broszura, zawierająca treść odczytu Drobnera, była kolportowana przez komunistów.**

Świadek **Bernard Ciechalewski** z Trzebini podaje szczegóły z odczytu Drobnera o Rosji. Drobner mówił, że w Rosji jest dobrze, że więźniowie mają dobre stosunki, a u nas jest im źle. Robotnikowi jest tam lepiej niż u nas. **Odczyt zwołał komunista Porwid.**

W tym miejscu obrona wyjaśnia, że odczyt był urządzony przez Tow. Uniw. Robotniczego, a nie przez komunistów i że pozwolenie na odczyt wpłynęło na ręce Porwida, jako członka zarządu TUR.

Dr **Ant. Breyer**, referendarz Urz. Woj. w Krakowie, słyszał przemówienie dra Drobnera w roku 1935 w Krakowie. Momentów podburzających w przemówieniu nie było. Zeznania dalszych paru świadków nie wniosły nowych momentów.

Dalszy ciąg rozprawy w piątek.

Sygnatura: Km. 42/38, 937/35 i 307/36.

Na wniosek wierz.: Banku Związku Spółek Zarobkowych S. S.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krośnienku n/D, Mgr Kazimierz Żarnecki, mający kancelarię w Krościenku n/D, ul. św. Kingi, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 maja 1938 r. o godz. 9 w Krościenku n/D. w Sądzie grodzkim sala Nr. 3, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stefanii Bryzkowej i Stanisławy Płachtowskiej, nieruchomość obj. lwh. 423 ks. gr. gm. kat. Szczawnica, położonej w Szczawnicy wyżnej przy drodze do zdroju, składającej się z parc. 1kat. 741 i 8584/2 o powierzchni 169 sążni wraz z drewnianą piętrową willą-pensionatem zw. „Bożydar" oraz budynkiem gospodarczym. Księga gruntowa tej realności przechowana jest w Sądzie grodzkim w Krościenku n/D. — Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 58.010 gr 20, cena zaś wywołania wynosi zł 38.673 gr 50, jako w drugim terminie licytacyjnym. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 5.801 gr 02.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krościenku n/D, ul. Rynek.

Dnia 17 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Mgr Kazimierz Żarnecki.

Sygn. V. Km. 584/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Felicji Silbersteinowej, jako prawonabywczyni Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa w Krakowie, odbędzie się dnia 18 maja 1938 r. o godz. 10 w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13 w sali Nr 35 II. p. pierwsza sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: 1/3 części realności lwh. 116 gminy kat. Kraków, Dz. X. Zakrzówek, dłużniczki Gizeli Silberstein zamężnej Lernerowej własnej. Nieruchomość ta jest realnością miejską, położoną przy ulicy Kapelanka i Twardowskiego w Zakrzówku, składającą się z parcel bud. i grt. w łącznym obszarze 37 ar. 08 m. kw. czyli 1031 sążni kw. tudzież z budynków, a to domu pod lk. 72 przy ul. Twardowskiego, zniszczonego, przeznaczonego do zburzenia i z domu parterowego murowanego po lk. 1. przy ul. Kapelanka L. 1. z przynależnościami.

Nieruchomość ta wpisaną jest w księdze gruntowej, znajdującej się w Sądzie okręgowym w Krakowie. — Nieruchomość cała oszacowaną została na kwotę 15.354 zł 71 gr., zatem 1/3 część tej realności na kwotę 5.118 zł 24 gr. — Cena wywołania wynosi kwotę 3.838 zł 68 gr. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 511 zł 82 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartośc. przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18. Akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, w biurze Oddziału egzekucyjnego do Sygn. III. 1. E. 54/38.

Władze podatkowe i instytucje publiczne wzywa się, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należących po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Kraków, dnia 22 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

CONCORDIA MERREL. 80

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Dlaczego tak mnie wczoraj przykro potraktowałaś? — zapytał nagle Duan. — Dlaczego odeszłaś z Astonem i zostawiłaś mnie? — dodał nim zdążyła coś powiedzieć.

— Miałam z nim iść do stołu.

— Ale tak nagle — bez słowa — jakbyś uciekała?

— Przecież ty miałeś panią Beaumont i... i... umówiliście się na spacer... o księżycu...

Chciała mówić swobodnie i nie mogła.

Duan chwilę jej się przypatrywał.

— Obiecałaś mi wierzyć.

— Cóż, kiedy mi to tak utrudniasz, Hamisn...

— Czy naprawdę, Jackie? Czy to uczciwa pretensja? Czy naprawdę trudno ci wierzyć mi? Czy tak dalece straciłaś do mnie zaufanie? Czy tak dalece ci się naraziłem?

Jacqueline chwilę patrzyła w ciemno - szare oczy męża i nagle zrozumiała, że jej niedowierzanie wypływało li-tylko z zazdrości, że ten człowiek jest szczery do dna duszy, że w gruncie rzeczy ona mu wierzy i w ogóle nie mogłaby nie wierzyć.

Duan nie usłyszał odpowiedzi na swoje pytanie, bo wszedł Koniszi z oznajmieniem, że kawa czeka w salonie. Przeszli tam w milczeniu i Duan rzucił się na głęboki fotel koło kominka.

Jacqueline podała mu filiżankę kawy. Podziękował mruknięciem. Dłuższą chwilę siedzieli nie rozmawiając. Wreszcie ona wyjęła zza bluzki kartkę, przyniesioną przez studenta w okularach, stanęła za fotelem męża i wysunęła mu kartkę przed oczy, żeby przeczytał.

— Hamish, czy to formuła na środek wynaleziony przez ojca? — zapytała cicho lecz wyraźnie.

Duan drgnął, spojrzał na żonę, a potem na kartkę.

— Tak — odpowiedział umyślnie niedbale.

Jacqueline chwilę milczała.

— Czy to formuła na nieszkodliwy środek na uspokojenie nerwów?

Duan krzyknął i chciał się zerwać, ale go przytrzymała.

— Nie. Siedź. Musisz mi powiedzieć całą prawdę.

Opadł na fotel.

— Dopiero dziś przyszło mi do głowy — ciągnęła wolno Jacqueline — że sir Alistar Kay nie tylko o czeku nie wiedział, ale także o nowym środku.

Duan milczał. Postawił filiżankę z kawą na stoliczku obok, splótł ręce i wpatrzył się w ogień.

Nagle Jacqueline upadła przy nim na kolana. Bacznie zajrzała mu w twarz.

— Hamish, powiedz prawdę. Czy w ogóle było jakie odkrycie?

Patrzył na nią niemo. Nie mógł się odezwać, tylko potrząsnął głową.

— Więc te roboty w laboratorium — to było udawanie? Żebym się nie dowiedziała?

— Tak — wyrzucił z zaciśniętego gardła.

— Ależ, Hamish, ojciec był przekonany, że mu się udało. Uważał, że dokonał — wielkiego — odkrycia. Czyżby się omylił?...

Głos zamarł bezsilnie.

Duan, odwracając oczy, żeby nie widzieć tragedii w twarzy żony, zaczął opowiadać urywanie z wahaniem:

— Przepracował się... Podczas doświadczeń nad środkiem przeciwko gruźlicy nie chciał odpoczywać... Ci, którzy stale z nim przebywali w laboratorium, lepiej widzieli, co się z nim działo niż ty... Detmold prosił mnie, żebym go ostrzegł, bo inaczej zabije się pracą... Nie chciał słuchać... Widziałem, że jest bliski załamania... Trzymał się siłą woli i zapałem... Mimo wszystko byłby to przetrzymał... Dobił go zawód, że został uprzedzony... Wstrząs psychiczny spowodował... ale nie będę wchodził w szczegóły... Odtąd już nie był tym potężnym umysłem co zawsze...

Duan umilkł.

Jacqueline, która słuchała nie przerywając, teraz zapytała:

— Ale to nie była wrodzona skłonność do — choroby umysłowej?

— Nie! — krzyknął z uniesieniem. — To był wstrząs, wypadek, taki sam jak naprzykład złamanie nogi.

— I tyś zajął się tym domniemanym odkryciem wyłącznie ze względu na ojca?

— Tak. Dla niego byłbym zrobił wszystko... Wszystkobym był oddał, żeby go... wyleczyć... Niestety! Nie udało się. — Uderzył zaciśniętą pięścią w dłoń. Moja wiedza lekarska, o której się tyle mówi, nie wiele ostatecznie znaczy... Wiem, że gdybym był trafił na odpowiedni sposób, tobym go uratował... Niestety! Nie zdołałem rozwiązać zagadki...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.